Protokół Nr XXX/2017

sesji Rady Powiatu Tureckiego V kadencji z dnia 28.08.2017 r., która odbyła się w Sali Konferencyjnej im. „Solidarności" Starostwa Powiatowego w Turku ul. Kaliska 59.

Obrady rozpoczęto o godz. 16:03, a zakończono o godz. 19:25.
Obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego Tadeusz Gebler.
W obradach udział wzięło 20 radnych *(lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu).*

Ad. 1
Otwarcie obrad XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego.

Przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego Tadeusz Gebler dokonał otwarcia sesji.
Powitał radnych, Zarząd Powiatu i zaproszonych gości obecnych na sesji *(lista zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu).*

Ad. 2
Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poinformował, że ustawowy skład Rady Powiatu Tureckiego wynosi 21 radnych. Na podstawie listy obecności stwierdził, że w sesji uczestniczy 19 radnych, co stanowi quorum niezbędne do podejmowania prawomocnych uchwał i umożliwia przeprowadzenie wyborów.
W punkcie 5 porządku obrad na sesję wszedł radny Michał Harasny, od tego momentu w sesji brało udział 20 radnych.
Nieobecny radny Marek Kubiak.

Ad. 3
Rozpatrzenie ewentualnych wniosków o zmianę porządku obrad.

Porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poinformował, iż na wniosek Zarządu Powiatu jest propozycja wprowadzenia zmian w punkcie 10 porządku obrad, tj. w punkcie:
Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok.
W punkcie tym proponuje się wprowadzić **AUTOPOPRAWKI Zarządu Powiatu Tureckiego z dnia 28 sierpnia 2017 r.**
Wówczas punkt ten zmieni brzmienie na: Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok wraz z autopoprawkami.
(wniosek Zarządu Powiatu stanowi załącznik nr 4 do protokołu).

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał radnych, czy mają jakieś uwagi, co do porządku obrad?

Innych wniosków do porządku obrad nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poddał pod głosowanie wniosek Zarządu Powiatu o rozszerzenie porządku obrad.
Zapytał, kto jest za rozszerzeniem porządku obrad zgodnie z wnioskiem złożonym przez Zarząd Powiatu Tureckiego o wprowadzenie autopoprawek Zarządu Powiatu Tureckiego z dnia 28 sierpnia 2017 r. do projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok?

GŁOSOWANIE:
ZA – 19, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.
W wyniku głosowania Rada Powiatu Tureckiego w obecności 19 radnych przy 19 głosach „za", jednogłośnie przyjęła wniosek o rozszerzenie punktu 10 porządku obrad o autopoprawki Zarządu Powiatu Tureckiego z dnia 28 sierpnia 2017 r.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poddał pod głosowanie porządek obrad XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego z uwzględnieniem przyjętej zmiany.
Zapytał, kto jest za przyjęciem rozszerzonego porządku obrad zgodnie z przyjętym wnioskiem?

GŁOSOWANIE:
ZA – 19, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.
Rada Powiatu Tureckiego w obecności 19 radnych przy 19 głosach „za", przyjęła jednogłośnie porządek obrad XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego ze zmianami.

Nowy porządek obrad:

1) Otwarcie obrad XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego;
2) Stwierdzenie quorum;
3) Rozpatrzenie ewentualnych wniosków o zmianę porządku obrad;
4) Przyjęcie protokołu z obrad Nadzwyczajnej XXIX Sesji Rady Powiatu Tureckiego;
5) Interpelacje i zapytania radnych;
6) Sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym;
7) Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu Tureckiego o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym;
8) Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie wyznaczenia do Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie przedstawiciela Powiatu Tureckiego;
9) Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie: zmiany uchwały Nr XXVI/198/2017 Rady Powiatu Tureckiego z dnia 26.04.2017 r. w sprawie określenia zadań, na które przeznaczone są środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na ich realizację z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2017 r.;
10) Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie zmiany budżetu

Powiatu Tureckiego na 2017 rok wraz z autopoprawkami;
11) Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie udzielenia pomocy finansowej;
12) Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie odstąpienia od rozpatrzenia skargi na Starostę Tureckiego;
13) Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych;
14) Wolne głosy i wnioski;
15) Zamknięcie obrad XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego.

Rada Powiatu przystąpiła do realizacji przyjętego porządku obrad XXX sesji.

Ad.4

Przyjęcie protokołu z obrad Nadzwyczajnej XXIX Sesji Rady Powiatu Tureckiego.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poinformował, że protokół z Sesji Rady Powiatu Tureckiego z dnia 4.08.2017 r. był do wglądu w Biurze Rady Powiatu.
Stwierdził, iż zapoznał się z tym protokołem, który w jego ocenie odzwierciedla przebieg poprzedniej sesji.
Zapytał radnych, czy mają uwagi do przedłożonego protokołu?

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zaproponował przyjęcie protokołu bez jego odczytywania.

GŁOSOWANIE:
ZA – 19, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.
Rada Powiatu Tureckiego w obecności 19 radnych przy 19 głosach „za", jednogłośnie przyjęła protokół z XXIX Sesji Rady Powiatu Tureckiego z dnia 4.08.2017 r., bez czytania.

Ad.5

Interpelacje i zapytania radnych.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poprosił o zgłaszanie ewentualnych interpelacji i zapytań.

Radna Krystyna Szkudlarek – Graczyk zadała pytania dotyczące szpitala:
1) Pierwsza kwestia dotyczy Oddziału Ginekologicznego i pytanie skierowane w sumie do Pana Starosty, żeby odpowiedział, co ma zamiar z tym zrobić?
Następnie naświetliła pokrótce sytuację. Zauważyła, że otrzymali pismo, że nieprawidłowo dyżurowali lekarze, którzy nie mieli specjalizacji. Okazuje się, że w tej chwili na Oddziale Ginekologicznym pracuje tylko trzech lekarzy ze specjalizacją,

dwóch dojeżdżających, którzy też nie zawsze mogą dojechać i zrobił się straszny problem dotyczący obsady dyżurów, ponieważ ci trzej lekarze nie są w stanie zabezpieczyć (ponieważ jest to oddział zabiegowy) dyżuru stacjonarnego i dyżuru pod telefon.
Wie, że wnioski o to, by przyjąć kogoś do pracy były składane już w zeszłym roku do Pana Dyrektora, jednak to jakoś tak nie jest nic w tej kwestii robione – chociaż ostatnio było chyba jakieś ogłoszenie dane o ile się nie myli, ale tutaj niestety kwestia rozbija się o pieniądze. Jeżeli ktoś ma do nas przyjechać, to musimy odpowiednio również za to zapłacić. Więc ma pytanie do Pana Starosty, co ma zamiar z tym zrobić?

2) Pytanie do Pana Dyrektora, żeby wyjaśnił jej dwa pisma, które otrzymali dotyczące w sumie tego samego – koszty badań tomografii komputerowej na Oddziale Chirurgii. Z jednego wynika, że koszty wzrosły o circa 200 zł a z drugiego wynika, że ilość badań wzrosła trzykrotnie a na Izbie Przyjęć dwukrotnie. Poprosiła, by jej to wytłumaczyć.
3) Czy otrzymaliśmy fundusze z programu IOWISZ?
4) Pytanie odnośnie obsady lekarskiej na Izbie Przyjęć, bo wie na przykład, że 17 sierpnia takowej nie było. Jak to się ma prawnie? Jak to jest załatwione, co ma do powiedzenia na to dyrektor chyba do spraw lecznictwa, bo to on się tym chyba powinien zająć?
5) Pytanie dotyczące dochodzenia prokuratorskiego. Czy powzięliśmy jakąś informację na temat pacjenta, który był hospitalizowany na chirurgii, niestety zmarł i wie, że sprawa jest w prokuraturze. Czy coś na ten temat jest nam wiadome?

Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że zanim przejdzie do konkretnych interpelacji chciałby powiedzieć kilka słów.
Oczywiście on to może zamienić także w interpelacje, ale przecież nie o to chodzi. Otóż od kilkunastu miesięcy jesteśmy świadkami w Polsce bezprzykładnego łamania Konstytucji przez rządzących – obserwujemy to, na co dzień. Jak wiemy Trybunał Konstytucyjny stał się w ogóle farsą, nikt poważnie nie traktuje tego organu. Widzimy jak łamana jest demokracja. Na ten temat wypowiadają się nie tylko wybitni profesorowie konstytucjonaliści, byli sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, największe autorytety prawne, ale także o dziwo Biuro Legislacyjne Sejmu ma wiele zastrzeżeń do procedowanych i przyjmowanych ustaw – jak one były, w jakim trybie przyjmowane, to także widzimy i słyszymy. Teraz słyszymy, że PiS łącznie z Panem Prezydentem zmierzają do tego, żeby przeprowadzić referendum i zmienić Konstytucję. Być może Państwo widzieli, on widział, czytał na stronach internetowych, gdzieś rok temu był projekt Konstytucji PiS-u, który po bezwzględnej krytyce różnych środowisk został zdjęty. To, że ustawy są przyjmowane w sposób niekonstytucyjny świadczy ostatnio o dziwo veto Pana Prezydenta, który miał zastrzeżenia do tych dwóch ustaw, niestety nie do trzech. Kontynuując powiedział, że w związku z tym, jeśli Pan Przewodniczący pozwoli pozwolił sobie zakupić kilkadziesiąt egzemplarzy Konstytucji i chciałby wszystkie wręczyć tej obowiązującej, ma nadzieję, że obowiązującej jeszcze długo. Ale jak widzi takie zapędy do likwidacji Konstytucji ze strony rządzącej, a Pan Poseł Bartosik przecież ich tutaj reprezentuje, to nieraz się zastanawia, czy ci rządzący w tym szerokim znaczeniu, chociaż przeczytali tą Konstytucję, wiedzą, ile ona ma artykułów, ile ona ma rozdziałów i z pełną taką nieśmiałością na przykład chciałby spytać przedstawiciela parlamentu, czy krytykując tak tą Konstytucję wie, ile ona ma artykułów (a jest przecież politologiem), ile ma rozdziałów?
Radny zwrócił się do Posła Ryszarda Bartosika i zapytał go, czy może odpowiedzieć?

Poseł na Sejm RP Ryszard Bartosik powiedział, że nie ma zamiaru z radnym dyskutować i poprosił radnego, by kontynuował wypowiedź.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział: „to może Panu dać jakieś łatwiejsze pytanie?". Następnie stwierdził, że przykro mu, że Poseł nie wie i rozdał obecnym na sali Konstytucję.
Kontynuując swoją wypowiedź zwrócił się do Pana Posła i powiedział: „wydaje mi się, że Pan powinien dyskutować z każdym a tym bardziej z kimś, kto się z Panem nie zgadza. Ktoś mi kiedyś powiedział, jakiś mądry człowiek, że nie ma głupich pytań, są tylko złe odpowiedzi, ale to tak nawiasem mówiąc".
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poprosił, by przeszli do interpelacji.

Na sesję wszedł radny Michał Harasny. Od tej chwili obraduje 20 radnych.

Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że przechodzi do interpelacji i też nawiąże do szpitala.
Radny zwrócił się do Starosty i powiedział, że chciałby się dowiedzieć, ale tak konkretnie, jakiej pomocy szpital doświadczył ze strony Wójtów, Burmistrzów, ze strony Rad Gmin i Rady Miasta? Wiadomo, że szpital jest jednostką powiatową, obsługuje ludzi z całego Powiatu, więc jaka to była pomoc?
Chciałby także się dowiedzieć, Czy Pan Poseł Bartosik, który w przeszłości był olbrzymim krytykiem działań związanych z funkcjonowaniem szpitala i deklarował w kampanii wyborczej, że będzie wspierał szpital, czy podjął jakiekolwiek działania? Czy Państwu są znane takie działania? Czy możecie powiedzieć, jakie to były działania?
Kolejna interpelacja wiąże się z tym, co powiedzieli on i jego koledzy na ostatniej konferencji prasowej a powiedzieli to w kontekście tego, jak obserwowali właśnie działania PiS-u związane z łamaniem demokracji, łamaniem Konstytucji.
Radny zwrócił się do Starosty i powiedział, że Starosta jest Prezesem Struktur Powiatowych PSL, więc pozwoli, że powoła się (zanim przejdzie do konkretnego pytania w tej interpelacji) na kilka wypowiedzi Pana Prezesa Kosiniaka – Kamysza, który w trakcie jednej z ostatnich debat sejmowych powiedział: „PiS doprowadził do doszczętnej dewastacji wspólnoty narodowej. Politycznym grzechem ciężkim jest atmosfera, którą PiS wprowadza: strachu, podejrzliwości, szczucia jednych na drugich" - radny zauważył, że cytuję cały czas Kosiniaka – Kamysza. „Rok temu diagnozowałem u PiS-u (a jest to przecież lekarz) chorobę nienawiści. Po 12 miesiącach obserwacji stwierdzam, że stan pacjenta uległ znacznemu pogorszeniu. Choroba nienawiści zatruwa Wasze serca i umysły a Wy zatruwacie życie Polaków. Jesteście mistrzami iluzji i kłamstwa" – to wszystko Kosiniak – Kamysz Pana bezpośredni szef.
Wybitny działacz PSL-u, były Marszałek Sejmu Franciszek Stefaniuk z kolei mówił, że PiS najbardziej nie lubi PSL. Głosi hasła prowiejskie, prorolnicze i nas najbardziej nie lubi, bo chce nam odebrać elektorat wiejski. Gdyby PiS chciał naprawdę rolnikom pomagać, to by wspierał tych, którzy też chcą pomagać rolnikom a oni niszczą tych, którzy chcą pomagać.
Dalej - na pewno Panu znane nazwisko Lider Forum Młodych Ludowców mówi: w kampanii wyborczej PiS straszyli Polską w ruinie. Szybko okazało się, że była to ich obietnica wyborcza. Na rządach PiS najmocniej stracili mieszkańcy polskiej wsi i wylicza działania PiS, które godzą w polskie rolnictwo.
Radny powiedział, że nie chce już mówić o strażach, nie chcę mówić o samorządach, co się

dzieje. Zauważył, że „wielu ludzi nie może zrozumieć dlaczego Pan, Panie Starosto tkwi w tej koalicji z PiS-em i ją firmuje? Czy zdaje sobie Pan sprawę z tego, co Pan robi, czy działa Pan z pełną świadomością? Czy nie przychodzi czasem Panu na myśl otóż taka refleksja, że firmując ten stan rzeczy działa Pan na szkodę PSL-u i nie tylko zresztą. Bo nieraz to wygląda tak Panie Starosto, jak ktoś kiedyś powiedział, że karp chce przyspieszenia Świąt Bożego Narodzenia".
W podsumowaniu powiedział, że to jest jego interpelacja, pytanie: Dlaczego Pan to firmuje? Dlaczego Pan się z tym godzi utrzymując taką koalicję, chociaż spokojnie mógłby Pan bez PiS-u mieć koalicję nie uwzględniając nawet dotychczasowej opozycji?

Radny Wojciech Rusek powrócił do kwestii, o której mówił już na posiedzeniu Zarządu Powiatu i powiedział, że chciałby poprosić Pana Starostę, żeby może z mocy swojego urzędu zaapelował do ościennych powiatów – chodzi o poddębicki i zgierski. Zauważył, że każdy z nas jeździ do Łodzi, ewentualnie nasze dzieci, czy wnuki i praktycznie za Poddębic do samej Łodzi po jednej i po drugiej stronie znajdują się ogromnych rozmiarów wiekowe topole. Te topole, jak wszyscy wiemy są najbardziej kruchym drzewem i po każdej wichurze leżą połamane gałęzie i konary. U nas i Lasy Państwowe robiły porządek i Pan, który jest odpowiedzialny za odcinek Turek – Poddębice z nami współpracował – ten porządek porobił, to tam naprawdę, to jest skandal.
Zauważył, że zmienia się pogoda gwałtownie, nagle pojawiają się gwałtowne podmuchy wiatru i te kruche gałęzie (poprosił, by popatrzeć, jak to wygląda) wiszące nad drogą mogą spowodować w każdej chwili nieszczęście.
Radny poprosił Pana Starostę, by przez nasze służby po prostu napisać z mocy urzędu takie pismo – niech zaczną robić porządek.

Radny Zdzisław Wojtkowiak zadał dwa pytania:

1) Czy Zarząd rozważał możliwość wsparcia finansowego dla OSP Chylin przy zakupie samochodu gaśniczego?
   Następnie wyjaśnił skąd jego pytanie. Zauważył, że na dożynkach w Kunach członek Zarządu, pomijając nazwisko prawdopodobnie obiecał taką pomoc.
   Zapytał, czy Zarząd zamierza wesprzeć OSP Chylin?
2) Powiedział, że chciałby nawiązać do pisma Urzędu Gminy Władysławów z dnia 22 listopada 2016 roku. Pomimo, że pism tego typu z Urzędu Gminy o wykonanie różnych inwestycji było kilka, ale konkretnie chciałby uzyskać informacje w pkt 3 tego pisma, który dotyczy wybudowania chodnika w pasie drogi powiatowej nr 4479P Władysławów – Tarnowa – Tuliszków na odcinku Felicjanów – Głogowa. Jak widzi, to już nie chodzi teraz o apel dotyczący ścieżki rowerowej, ale Panowie Wójtowie z Gminy Władysławów usilnie zabiegają u Pana Starosty o budowę chodnika przy tej drodze.
   Zapytał, czy jest to prawdą i na jakim etapie są rozmowy?
   Radny poprosił o odpowiedź na piśmie.

Radny Dariusz Młynarczyk powiedział, ze chciał się dopytać o sprawę, która ucichła ostatnimi czasy a było głośno o niej – ma na myśli politykę dotyczącą transportu publicznego. Była mowa, że w maju miało być spotkanie Pana Starosty z Prezydentem Konina. Chyba nie doszło do bezpośredniej rozmowy z Prezydentem Nowickim i potem nastąpiła cisza i nie jesteśmy informowani, jak ta sprawa się dalej toczy.
Radny poprosił o kilka szczegółów na ten temat.

Radny Andrzej Wojtkowiak:

1) W związku z negatywną odpowiedzią Burmistrza Antosika na pismo Pana Starosty w sprawie partycypacji w kosztach przebudowy boiska lekkoatletycznego w liceum zwrócił się z prośbą do Pana Starosty jak i do całego Zarządu o jak najszybsze opracowanie dokumentacji na wspomniany obiekt. Z tego, co radny wie taki zarys mały już został zrobiony. Co prawda będzie to bieżnia tartanowa o długości 333 m ale mimo, że jest to niewymiarowa wuefiści, młodzież bardzo oczekują i potrzebują takiego obiektu, ponieważ na terenie Turku takiego obiektu już prawdopodobnie nie pobudujemy i nie możemy na Pana Burmistrza w tym kontekście liczyć.
2) Zawnioskował o zarezerwowanie w przyszłorocznym budżecie środków finansowych na opracowanie dokumentacji: przebudowa obiektu lekkoatletycznego wraz z bieżnią 400 m (tą właściwą, prawidłową bieżnią pełnowymiarową) w Zespole Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich.
   Radny zauważył, że ten obiekt jest pojemnościowo przystosowany do takiej wymiarowej bieżni. Ponadto jest tam dość duża baza i możliwości organizacji różnych imprez, dużych lekkoatletycznych obozów.
   Radnemu wydaje się, że nie jest to w pełni wykorzystane, dlatego celowym byłoby zaprojektowanie, czy zarezerwowanie tych środków na rok przyszły. Myśli, że w przeciwieństwie do Burmistrza Antosika Wójt Gminy Turek – Karol Mikołajczyk również tak, jak w przypadku chodnika swoje środki by też dołożył z tego względu, że naprzeciwko szkoły również znajduje się Szkoła Podstawowa, tym bardziej, że teraz będą klasy I – VIII i należałoby tym dzieciom, tej młodzieży również z Kaczek pomóc.
   Dodał, że w przyszłym roku z tego, co wie jest obchodzone 60 – lecie szkoły i fajnie byłoby ażeby jakiś początek pod tą inwestycję został zrobiony.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał, czy ktoś z radnych chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie?

Innych interpelacji i zapytań nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler w związku z brakiem dalszych interpelacji i zapytań zamknął punkt 5 porządku obrad.

Ad.6

Sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler przekazał, że radni przedmiotowe sprawozdanie otrzymali w formie pisemnej *(sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym stanowi załącznik nr 5 do protokołu).*

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję nad sprawozdaniem.

Dyskusja:
Radny Dariusz Młynarczyk w sprawozdaniu Zarządu Powiatu odniósł się do punktu, iż

Zarząd zapoznał się z analizą sytuacji finansowej w szpitalu i powiedział, że chciałby zapytać o wnioski, bo mówiąc po raz kolejny, że jest sytuacja beznadziejna, to mało powiedziane. Zadłużenie szpitala na koniec czerwca przekroczyło 15 milionów złotych. Przez ostatnie miesiące, co miesiąc to zadłużenie rosło circa 400 tys. zł. Ono rośnie od początku, jak tylko żeście Państwo objęli rządy w Powiecie. Ostatnia obniżka zadłużenia była przed Waszymi rządami. W przeciągu tej kadencji zadłużenie wzrosło o blisko 3 miliony złotych i staracie się Państwo tego tematu nie podnosić na forum Rady a w Pana (tu zwrócił się do Starosty) wystąpieniu programowym na początku kadencji z tych priorytetów zdrowie było na pierwszym miejscu, na drugim była oświata, na trzecim drogi. Po ludzku rozumiem, że nie chce Pan wychodzić z tym na forum Rady, bo to jest przyznanie się do kompletnej porażki w sprawie szpitala.
Zauważył, że w szpitalu dziwne rzeczy się dzieją, sprawy medyczne, które koleżanka (radna K. Szkudlarek – Graczyk) podnosi, sprawy natury prawnej ma na myśli to, że spółka świadcząca usługi na chirurgii nie ma odpowiednich kompetencji do świadczenia świadczeń szpitalnych. Ale też te kwestie finansowe.
W materiałach, które uzyskali jest na przykład taka informacja, iż koszty na Chirurgii, Izbie Przyjęć wzrosły a podobno cała wymiana chirurgów miała spowodować to, że te koszty miały spaść. Wcześniej cały był zakupywany system komputerowy do apteki i początkowo te koszty po to, żeby zracjonalizować gospodarkę lekami te koszty początkowo zmalały a teraz jedną z przyczyn wzrostu tych kosztów w szpitalu podaje się wzrost kosztów na lekach. Ale najważniejsze: szpital na koniec czerwca, to jest drugie najwyższe w historii zadłużenie szpitala. Być może na koniec sierpnia już jest rekordowe i nie można tego tak pozostawiać bez niczego. Ma wrażenie, że w tej kadencji, w tym szpitalu są popełniane błędy na każdym kroku. Wydawało mi się to niemożliwe, ale Państwo dociągacie do poziomu
który wydawało mu się, że nie można gorzej gospodarować w szpitalu niż
natomiast Wy być może nawet go prześcigniecie. Mówię Wy, bo Pan, jako Starosta, Zarząd macie nadzór nad Dyrektorem szpitala i nie można przemilczać sprawy, kiedy zadłużenie jest ponad 15 milionów, szpital zaciąga pożyczkę nie w banku, bo nie ma zdolności kredytowej – zaciąga w firmie, która jest znana z lichwy. Owszem obecnie przepisy są takie, że uniemożliwiają lichwę natomiast ta spółka Magellan ona specjalizuje się w skupywaniu długów i przejmowaniu szpitala. To zaciąganie pożyczki w takiej firmie po to tylko, żeby rolować zadłużenie to jest bezpośredni dowód na to, że w szpitalu się dzieje tragicznie. Dyrektor i Państwo, jako Zarząd jakby nie panujecie nad tą sytuacją.
Kontynuując powiedział, że chciałby dopytać, w warunkach tej pożyczki (nie dopytał na Komisji a o niektóre rzeczy pytał) czy w tej umowie o tej pożyczce z Magellanem, jakie jest zabezpieczenie poza tym wekslem in blanco? Czy są tam jakieś zapisy umożliwiające przejmowanie na przykład ruchomości, czy nie daj boże nieruchomości należących do szpitala, czy do Powiatu?
Także o tej sprawie jego zdaniem, to nie powinni rozmawiać tylko w formie zapytania z prac Zarządu i tu gdzieś chyba działka do Pana Przewodniczącego, żeby powtórzyć i wprowadzić, do której sesji punkt na temat szpitala, bo to jest naprawdę bardzo poważna sprawa. Niejednokrotnie mówił, że ten szpital pociągnie Powiat w dół i to już jest taka „kula u nogi (...), kula u szyi", która staje się coraz cięższa. 15 milionów na koniec czerwca, non stop rośnie zadłużenie od początku Waszej kadencji. Wzięliście pożyczkę trzy milionową z Magellana i nadal nie spłaciliście wszystkich zobowiązań wymagalnych – nadal tam funkcjonują. Także, czego chcieć więcej? Nie można o tym przechodzić do porządku dziennego i napisać nam, że Zarząd zapoznał się z analizą sytuacji finansowej i nic. Jakieś wnioski trzeba wyciągnąć.

Zwrócił się do Starosty i powiedział: „Jest Pan wykształconym, inteligentnym człowiekiem i potrafi wyciągnąć wnioski z tego rodzaju faktu – przynajmniej mam nadzieję, że Pan potrafi. Mam nadzieję, że polityka nie przesłoni Panu tego racjonalnego myślenia".

Poseł na Sejm RP Ryszard Bartosik zwrócił się do zebranych na sali i powiedział, że postanowił zabrać głos i zadać pytanie w tym punkcie Panu Staroście, Zarządowi Powiatu w związku z inicjatywą, w związku z projektem, jaki pojawił się w ostatnich tygodniach w Powiecie Tureckim a dotyczącym pomysłu na nieruchomość przy ulicy Konińskiej 2, na nieruchomość po byłym Domu Dziecka.
Zauważył, że zanim pytanie, kilka słów wprowadzenia. Pozwolił sobie skierować list do Państwa radnych w tej sprawie *(list Posła skierowany do radnych stanowi załącznik nr 6 do protokołu)*, jeśli radni zechcą z nim się zapoznają, gdzie szeroko argumentuje i przedstawia sytuację związaną z pomysłem, z projektem na były Dom Dziecka, który od chyba ponad 5 lat jest niewykorzystywany, nie użytkowany przez Powiat Turecki a generuje koszty. Chodzi mianowicie o propozycję Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej Kraju na przejęcie tego obiektu po to, aby służył on wojsku polskiemu. Jeśli taka decyzja by tutaj zapadła w Radzie Powiatu, oczywiście poprzedzona działaniami formalnymi Zarządu Powiatu Tureckiego moglibyśmy na terenie Powiatu Tureckiego, konkretnie w tym budynku mieć Wojsko Polskie w liczbie 75 żołnierzy zawodowych. Chce wszystkich do tej inicjatywy przekonać argumentami przede wszystkim gospodarczymi, bo jest to bardzo dobra inwestycja w przyszłość dla powiatu, dla miasta, dla regionu. Niespełna 2 miesiące temu uczestniczyliśmy w różnych zakończeniach roku szkolnego i wtedy mówimy do młodzieży: „Uczcie się dalej, ale wracajcie". Różnie to bywa. W tym przypadku może nie wrócą akurat ci uczniowie, ale przyjdą inni ludzie, sytuacja demograficzna naszego Powiatu znacząco i w szybki sposób się poprawi. A za tymi żołnierzami, ich rodziny a ich dzieci do naszych szkół a ta jednostka będzie generować koszty, bo będzie tutaj sprzęt, potrzebny jest zakup paliwa, ci ludzie muszą gdzieś żyć, gdzieś się ubierać, gdzieś się zaopatrywać a przecież wszystko będą robić tutaj w Turku. Patrząc perspektywicznie na ten pomysł, na ten projekt nie powinniśmy się długo zastanawiać, ale przekazać ten obiekt wojsku polskiemu. Jeśli kogoś nie przekonują argumenty dotyczące obronności, patriotyzmu, to powinny przekonać argumenty gospodarcze i to jest właśnie ten patriotyzm gospodarczy, o którym tak często, przy okazji świąt państwowych mówimy, jak patriotyzm powinien wyglądać dzisiaj. Decyzja jest w Państwa rękach. Rada Powiatu, Zarząd Powiatu, to przecież ciała autonomiczne podejmą decyzję, jaką zechcą. Niemniej jednak uznał, że jako poseł reprezentujący tę ziemię, ten Powiat przede wszystkim powinien w tej sprawie, tu na forum Rady Powiatu zabrać głos, ponieważ obiekt znajduje się we władaniu samorządu powiatowego.
Zauważył, że mieliśmy już przykłady wysprzedaży majątku narodowego zawsze szumnie zapowiadane, że jak w przypadku Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów" będzie inwestor strategiczny, będą inwestycje – co się dzieje dziś widzimy. Chciał powiedzieć, że dość wysprzedaży naszego majątku, ten majątek zostanie w sferze zasobów publicznych, nie w sferze Powiatu, ale w zasobach Skarbu Państwa, czyli w sferze zasobów publicznych, co jest bardzo, bardzo ważne. Mówił już o tych argumentach ekonomicznych, ale Rada Powiatu, Powiat, każdy samorząd to nie jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, to nie jest spółka akcyjna, to jest właśnie samorząd, który powinien na pewne sprawy patrzeć nieco szerzej. Bo gdyby nawet udało się sprzedać ten obiekt za takie, czy inne pieniądze, to warto zważyć, czy to jest dobre rozwiązanie? Patrząc perspektywicznie na lata, na to, jakie korzyści gospodarcze, przede wszystkim gospodarcze dla nas ta decyzja, a co za tym idzie ulokowanie tutaj żołnierzy Wojska Polskiego przyniesie. Uważa, że odpowiedź jest tylko, że powinien ten

obiekt zostać przekazany na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej.
Wie doskonale, że do Zarządu Powiatu, do Pana Starosty wpłynęło pismo, że wojsko jest zainteresowane tym obiektem, Czyli mamy konkretną ofertę. Przedstawiciele wojska tutaj byli i stwierdzili, że na cele wojskowe ten obiekt jak najbardziej się nadaje. Przypomniał, że obiekt do tej pory nabywcy nie znalazł, jest pod konserwatorem zabytków. Takie, czy inne roszczenia wnoszą do tego obiektu w razie sprzedaży go w ręce prywatne byli właściciele.
Kontynuując zauważył, że chce o jeszcze jednym argumencie powiedzieć, że coraz częściej doświadczamy nieszczęść związanych z pogodą, klęsk żywiołowych a przecież żołnierze tu stacjonujący, sąsiadujący z Państwową Strażą Pożarną mogliby w takich sytuacjach wydatnie nam pomóc. Te wszystkie argumenty skłoniły go do tego, aby w tę inicjatywę się włączyć. Wypowiada się w imieniu własnym, ale rozmawiał także z Panem Generałem Markiem Kubiakiem, który ten projekt lobbuje, promuje w Sztabie Generalny Wojska Polskiego i dzięki temu o tym dziś rozmawiamy. Tutaj na miejscu całym przedsięwzięciem, kontaktami między wojskiem a samorządem zajmował się Wicestarosta Dariusz Kałużny, co w konsekwencji spowodowało, że pismo do Pana Starosty konkretne wpłynęło.
Warto się nad tym projektem pochylić. Tak jak powiedział, jeśli kogoś nie interesują argumenty te patriotyczne i związane z obronnością, to warto pomyśleć o tych gospodarczych. Obiekt przez tyle lat niewykorzystany, przynoszący straty może dobrze służyć naszej ojczyźnie, ale także naszemu rejonowi, naszemu miastu, naszemu powiatowi. Prócz tych 75 żołnierzy, którzy byliby, stacjonowali by tutaj na stałe, co miesiąc ćwiczyłoby się tutaj około 300 żołnierzy, co znowu powoduje to, że to wojsko musi się tu utrzymać, to wszystko będzie generowało koszty. Sprzedaż tego budynku za niewielkie pieniądze nie będzie miała tak wymiernych efektów, jak jego właściwe zagospodarowanie. Ten obiekt wreszcie mógłby żyć, wreszcie mógłby funkcjonować a naszemu regionowi, rejonowi przenosić konkretne korzyści.
Podsumował, że to jest oczywiście jego apel, bo jeszcze nic w tym zakresie się nie zdarzyło. Jest pismo wojska. W związku z tym chciał zapytać Pana Starostę, jak on osobiście odbiera tę propozycję? Jakie jest jego stanowisko a także stanowisko Zarządu Powiatu Tureckiego w tej kwestii? Powiedział, że apeluje do radnych, bo to wojsko może być ulokowane gdzie indziej. Warto skorzystać z tej szansy, bo jesteśmy krok do przodu przed wszystkimi. Raz jeszcze zwrócił się do Pana Starosty, do Pana Przewodniczącego, do Wysokiej Rady, aby nad tym dobrym dla Powiatu Tureckiego projektem się pochylili.

Radny Bohdan Radecki w związku z tematem podjętym przez Pana Posła Ryszarda Bartosika powiedział, że chciałby w tej sprawie złożyć wniosek na ręce Pana Starosty i Pana Przewodniczącego – wniosek podpisany przez radnych Prawa i Sprawiedliwości *(wniosek stanowi załącznik nr 7 do protokołu).*
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że chciałby się dowiedzieć, czy Pan Przewodniczący przewiduje tutaj możliwość zabrania głosu w tej sprawie, którą przedstawił Pan Poseł Ryszard Bartosik. Sprawa jest faktycznie poważna. Obiekt jest wyceniony na ponad 5 milionów złotych, chodzi o duże pieniądze, które są potrzebne budżetowi Powiatu, zawsze można znaleźć konkretny cel i racjonalnie te pieniądze spożytkować. Chociaż z wypowiedzi Pana Posła Bartosika wynikało takie swoiste wotum nieufności pod adresem i Pana Starosty i samorządu, kiedy powiedział, że te pieniądze, mogą być to niewielkie pieniądze a nawet to zostaną w jakiś sposób tam zmarnowane. Takie w każdym bądź razie informacje ukazały się na stronach internetowych, co uważa, że jest wypowiedzią skandaliczną, bo tutaj oglądamy przecież każdą złotówkę, żeby ją sensownie wydać. Ale, żeby nie kontynuować teraz tej dyskusji zapytał Przewodniczącego, czy przewiduje, że będzie można odnieść się do tego

stanowiska, do tego wniosku?
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał radnego, czy chodzi mu o to, żeby na tej sesji jeszcze odnieść się do tego?
Radny Marian Mirosław Marczewski stwierdził, że tak.
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler powiedział, że myśli, że jak najbardziej skoro już temat został wywołany, to mogą na ten temat parę zdań sobie powiedzieć. Też będą mieli jakieś może pole do dyskusji, będą wiedzieli, jak radni też się na to zapatrują tym bardziej, że wniosek do Zarządu został przed chwilą złożony w zakresie prośby dotyczącej podjęcia działań w sprawie przekazania na rzecz Wojsk Obrony Terytorialnej tej nieruchomości i myśli, że te wypowiedzi też może się przysłużą temu, aby Zarząd miał szersze pole zobrazowania tego problemu.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że w takim bądź razie skorzysta z możliwości zabrania głosu w tej sprawie nie przesądzając oczywiście tego, jak w konsekwencji zachowa się, gdyby przyszło na przykład do jakiegoś głosowania w tej sprawie ale, żeby radnym jednak kilka spraw uświadomić przedstawił kilka faktów.
Najpierw zapytał, kto z siedzących tutaj kolegów z PiS-u był w wojsku i wie, co to jest wojsko?
Radny Bohdan Radecki powiedział: „oczywiście, że wiem".
Radny Marian Mirosław Marczewski – zapytał: „to znaczy?".
Radny Bohdan Radecki – „ponieważ byłem w wojsku".
Radny Marian Mirosław Marczewski – „(...) jeden był, to już jest dobrze (...)".
Radny Bohdan Radecki zapytał radnego Marczewskiego: „a czy Pan był?".
Radny Marian Mirosław Marczewski odpowiedział: tak.
Radny Ryszard Papierkowski – „i nie tylko w wojsku".
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział: „(...) i nie tylko w wojsku. Mało tego nawet byłem dowódcą pułku (...)".
Radny Ryszard Papierkowski powiedział, że tym pytaniem go radny obraża, bo on w młodym wieku doznał wypadku i dlatego nie mógł być w wojsku.
Radny Marian Mirosław Marczewski – powiedział: „ale nie był Pan".
Radny Ryszard Papierkowski zauważył, że chciał nawet iść na ochotnika do wojska.
Radny Marian Mirosław Marczewski – „i to jest dobra sprawa, trzeba było iść".
Radny Ryszard Papierkowski powiedział, by radny Marczewski w ten sposób takich głupich pytań nie zadawał.
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poprosił, by radny powrócił do meritum.
Radny Marian Mirosław Marczewski – „a dlaczego. Nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi".
Radny Ryszard Papierkowski - „według Pana".
Radny Marian Mirosław Marczewski kontynuując powiedział, że koncepcję budowy Wojsk Obrony Terytorialnej skomentował ostatnio , były Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych: „Ten projekt ma wiele wad i w szerszym wymiarze jest nieperspektywiczny. Nie chcę jednak podważać patriotycznych pobudek ludzi młodych, którzy składali wczoraj przysięgę wojskową. Systemowo jednak projekt ten jest skazany na niepowodzenie" – podkreśla
Krytycznie o WOT wypowiada się też były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego: „Oddziały WOT są potrzebne, ale jako formacje rezerwowe mobilizowane na czas W, czyli wojny, a nie jako odrębny rodzaj sił zbrojnych, z wyjątkowym podporządkowaniem już w czasie pokoju".
Radny dodał, że jak radni podejrzewa wiedzą one mają być podporządkowane bezpośrednio

Ministrowi Obrony Narodowej niejakiemu Ministrowi Macierewiczowi a nie Sztabowi Generalnemu, czy Dowódcy Wojsk. I zresztą z tym także nie zgadza się prezydent – żeby było wszystko jasne.

, były dowódca Żandarmerii Wojskowej i były Rektor Akademii Obrony Narodowej: „Nie da się przygotować żołnierzy do sprostania wyzwaniom współczesnego pola walki, szkoląc ich przez 16 dni i potem raz w miesiącu".

Odniósł się też do słów Ministra Antoniego Macierewicza, który powiedział, że „WOT, jest najnowocześniejszą formacją w polskiej armii. Gdyby Wojska Obrony Terytorialnej były najbardziej nowoczesną formacją w polskim wojsku to oznaczałoby, że utraciliśmy zdolności obronne". Tam było tak, że na poligonach, jak były poligony pierwsze, to kazali im po oddaniu 10 strzałów i w trakcie ćwiczeń krzyczeć: „ta, ta ,ta ,ta" i to było seriami albo pojedynczo – też tak było.

„Nie można budować Obrony Terytorialnej kosztem wojsk operacyjnych, a tak się dziś dzieje" – i jako przykład podaje przesuwanie oficerów z wojsk operacyjnych do Brygad Obrony Terytorialnej.

Dzisiaj to wojska operacyjne wymagają wsparcia a nie Obrona Terytorialna i one są te Wojska Operacyjne w coraz trudniejszej sytuacji.

Politycy opozycji twierdzą, że Macierewicz tworząc Obronę Terytorialną tworzy własną armię, która może być wykorzystywana m.in. do tłumienia manifestacji.

W opracowaniu Narodowego Centrum Studiów Strategicznych czytamy, że: „Wyposażona w broń maszynową umundurowana formacja paramilitarna może stanowić skuteczny środek zapobiegawczy działaniom antyrządowym, a także wzmocni w wymierny sposób potencjał operacyjny formacji policyjnych w czasie pokoju" i dalej ta obawa, że Wojska Obrony Terytorialnej podlegają bezpośrednio Ministrowi Macierewiczowi.

Mało tego Podlaskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej mówił: „Żołnierze WOT będą prowadzili rozpoznanie w swoim otoczeniu tam, gdzie mieszkają, pracują. Będą wiedzieć, kto przybywa, co robi, kto jest, jaka rodzina, jaki samochód" – czyli inwigilacja i składanie jeszcze nie wiadomo komu meldunków z tejże inwigilacji.

„uważam, że zarówno systemy uzbrojenia, jak i koncepcja szkolenia OT są dramatycznie niewystarczające do wymogów przyszłego, asymetrycznego konfliktu. Sama demagogia polityczna nie wystarczy".

„ten projekt ma wiele wad i w szerszym wymiarze jest nieperspektywiczny".

- już wcześniej cytowany.

„nie da się przygotować żołnierzy do sprostania wyzwaniom współczesnego pola walki, szkoląc ich przez 16 dni i potem raz w miesiącu".

Radny Ryszard Papierkowski zapytał: „a to tak w koło będzie Pan to czytał?".

Radny Marian Mirosław Marczewski odpowiedział: „jak Pan woli, to mogę poprzecznie".

Radny Ryszard Papierkowski - „ale w koło Pan czyta, to samo".

Radny Marian Mirosław Marczewski – „ale przecież Pan nie musi słuchać".

Radny Ryszard Papierkowski - „ale uszy mam i słucham".

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poprosił o spokój.

Radny Marian Mirosław Marczewski – „ale od tego jest Przewodniczący (...). Jeszcze Pan nie prowadzi tych obrad, jeśli się nie mylę".

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zwrócił się do radnych prowadzących dyskusję (radnego Papierkowskiego i radnego Marczewskiego) i powiedział, że miałby prośbę do radnego Marczewskiego, żeby może w kontekście bardziej samej nieruchomości się odnieś nie koncepcji samej, bo o tej koncepcji to pewnie wszyscy słyszeliśmy i wiemy.

Radny Marian Mirosław Marczewski wyjaśnił, że utworzono już trzy brygady: w Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie i w planach jest jeszcze utworzone w najbliższym czasie dwóch brygad w województwie mazowieckim i jednej w województwie warmińsko-mazurskim.
Następnie planowane są brygady w województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim, świętokrzyskim i małopolskim, opolskim, dolnośląskim, lubuskim i zachodniopomorskim - nie wymienili wielkopolski tutaj.
Generałowie są zgodni, że koncepcja budowy WOT nie daje szans na sukces. Otoczenie Pana Prezydenta ma duże wątpliwości w sprawie reformy Systemu Dowodzenia, Organizacji WOT, Modelu Sił Zbrojnych, zakupu sprzętu dla wojska.
Ludzie, którzy naprawdę znają się trochę na armii mówią, że nikt nie rządzi wiecznie. Że po prostu wtedy, kiedy będzie taka możliwość to te wojska nie mają racji bytu. Jakie zadania one w ogóle mają pełnić, nawet gdzieś po lasach nie mogą się w tej chwili chować, bo lasy w wyniku huraganów uległy degradacji.
Radny zwrócił się do Starosty i powiedział, że by apelował, żeby nie ulegać demagogii. WOT w tym kształcie nie ma racji bytu, trzeba się bardzo głęboko zastanowić, po pierwsze, czy można na rzecz wojska, bo tam były zastrzeżenia spadkobierców i właścicieli wtedy i czy faktycznie przekazać to wojsku.
W tym miejscu powiedział, że potrzeby szpitala, jeśli chodzi o wyposażenie w sprzęt, w remonty są tak olbrzymie, że pieniądze na pewno ze sprzedaży by się przydały na dofinasowanie tych niezbędnych potrzeb w szpitalu. Ale wszystko to trzeba rozważyć. Jeśli padły jakieś konkretne propozycje nie można ich całkowicie odrzucać.
W podsumowaniu powiedział, że on chciał tylko pokazać, jak się znawcy przedmiotu wypowiadają o tych wojskach i ich perspektywie.
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler powiedział, że udziela głosu Wicestaroście Dariuszowi Młynarczykowi. Następnie sprostował i powiedział, że Wicestaroście Dariuszowi Kałużnemu. W ramach wyjaśnień powiedział, że akurat we dwóch się zgłaszali. Udzielił głosu Wicestaroście a zgłaszał się radny Dariusz Młynarczyk i tak wszystko się powiązało. Podsumował, że przeprasza najmocniej, ale wybrnęli z tego.
Wicestarosta Turecki Dariusz Kałużny powiedział, że w kilku zdaniach odniesie się do wypowiedzi radnego Marczewskiego.
Powiedział, że nawet lubi radnego Marczewskiego, też był w wojsku i oni, jako wojskowi, radny, jako inne służby mundurowe w swoim życiu był – zrozumie temat. Wydaje mu się, że Pan Poseł dosyć wyraźnie określił, co te Wojska Obrony Terytorialnej by miały tutaj robić. Rozumie, że radny nie lubi akurat ekipy rządzącej, nie za bardzo przepada za Ministrem Macierewiczem. Jednocześnie poprosił, by radny mu wytłumaczył, jak to jest we Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, jak jest w Stanach Zjednoczonych Słynna Gwardia Narodowa – tam te wszystkie tzw. Wojska Obrony Terytorialnej służą mieszkańcom. Chociażby mamy ostatnio przykłady nawałnic i jeżeli taki przykład tych nawałnic byłby na terenie Powiatu Tureckiego Pan Starosta by miał naprawdę, po krótkim telefonie pomoc tutaj tego wojska.
Z tego, co wie już jest około 150 chętnych zapisanych w WKU Konin. Szkoda, że nie mamy WKU Turek, ale już wie, że jest wielkie zainteresowanie wstąpieniem do szeregów tejże armii. Nie chce się powtarzać za Panem Posłem, on nie ukrywa ostatnio też wyliczenia takie robił, ile w mieście by zostało pieniędzy. To jest 75 żołnierzy, średnia ich, to jest 4 tys. zł netto, razy 12 miesięcy, to jest 3.600.000 zł, plus żołnierze szkolący się, to jest 300 żołnierzy razy 500, to mamy 1.800.000 zł następne. Zdaje sobie sprawę, że nie w stu procentach te pieniążki by zostały tutaj w mieście Turku, który należy do Powiatu Tureckiego, ale to jest cała też infrastruktura tak, jak już wspomniano to jest paliwo, to jest obsługa techniczna, to

jest cała ta infrastruktura związana z obsługą. Już nie wspomni o około pięćdziesięciu, sześćdziesięciu osobach w służbie cywilnej do obsługi tego batalionu. On wie, jak nieraz ktoś się cieszył, że w Inkubatorze, w Strefie Inwestycyjnej jest zakład, który zatrudni trzech, czy pięciu pracowników i to był wielki sukces. Tu mamy do czynienia z niemałym zakładem pracy i poprosił to wziąć pod uwagę, bo to, co Pan przed chwilą powiedział, to są tylko takie przypuszczenia i bardzo by prosił też pozostałych radnych, też apel do mediów, apel do wszystkich o wzięcie poważnie pod uwagę tej propozycji. Można sprzedać coś faktycznie, pozbyć się majątku w przeciągu kilku tygodni, czy miesięcy skonsumować te pieniądze i nic z tego. My się nie pozbywamy majątku, możemy się nie pozbyć tego majątku. W najgorszym przypadku ten majątek wraca do Skarbu Państwa – wraca do Powiatu, ale już jest wyremontowany, nie niszczeje. On ten budynek bardzo dobrze zna od piwnicy po strych, zaprasza, żeby go obejrzeć. Jeszcze rok, dwa lata zapadnie się tam dach. Tam trzeba zainwestować kilka milionów złotych a my teraz dyskutujemy, on podejrzewa, bo to jest niechęć do rządzących, niechęć do jakiejś formacji politycznej. „Ja bardzo Państwa proszę tu nie powinno być żadnych barw politycznych, to naprawdę jest decyzja, która może nam obejść koło nosa, bo albo nikt nie kupi albo MON znajdzie inne, bo już naprawdę były duże starania, żeby MON zatrzymać tutaj w Turku. Za chwilę pójdą w inny powiat i będziemy tego żałować".

Radny Marian Mirosław Marczewski ad vocem wypowiedzi Wicestarosty D. Kałużnego powiedział, że on nie uzurpuje sobie patentu na mądrość i na to, że wie wszystko. Zauważył, że on tylko cytował najlepszych generałów armii polskiej, którzy byli w Afganistanie, w Iraku, kończyli uczelnie amerykańskie wojskowe. Cytował także otoczenie Pana Prezydenta, jakie mają zastrzeżenia do WOT-u. Ale też nie przesądza, jak się zachowa – to po pierwsze. Po drugie, jak usłyszał, że WOT ma służyć społeczeństwu, wtedy, kiedy będą klęski żywiołowe, to mu się śmiać zachciało, bo wtedy, kiedy nasz kraj spotkała rzeczywista klęska, te huragany, te powodzie, to oni maszerowali w Warszawie albo siedzieli gdzieś tam w koszarach a nie było ich tam, gdzie ludzie ich najbardziej potrzebowali, i to samorządowcy wtedy stanęli na wysokości zadania a nie żołnierze, bo widzieliśmy tą żenadę, to coś niespotykanego a ten minister obrony się zakopał i go chyba tam wyciągali.

Radny Dariusz Młynarczyk powiedział, że on naturalnie chętnie pozna opinię Pana Starosty na ten temat jak również opinię na temat, który on pytał – na temat szpitala. Natomiast odnośnie Obrony Terytorialnej powiedział, że trochę nie może wyjść z zadziwienia, jak Poseł Ziemi Tureckiej mówiący o lokalnym patriotyzmie gospodarczym lobbuje za pomysłem, który stoi wprost – jest sprzeczny z naszym powiatowym interesem gospodarczym.

Zwrócił się do Pana Posła i powiedział: „Panie Pośle, gdyby Pan był takim lokalnym patriotą gospodarczym, to by Pan nie lobbował tu, na Radzie Powiatu, aby Powiat wyzbył się wielomilionowej nieruchomości, tylko by siedział Pan i klamkował u ministra, żeby wyłożył te 5 milionów na zakup tej nieruchomości. Pan się domaga tego, żeby Powiat zubożył się o wielomilionową nieruchomość i to jest lokalny patriotyzm gospodarczy? To mówi poseł wybrany głównie głosami mieszkańców Powiatu Tureckiego? Przecież Pan nie reprezentuje w tym momencie mieszkańców. Pan reprezentuje w tym momencie tylko i wyłącznie Ministra Macierewicza. I to wszystko na ten temat. Jeżeli mówimy o tych klęskach żywiołowych to radny Marczewski podniósł to (...). Jeżeli myśleć o poważnej obronie terytorialnej służącej pomocy poszkodowanym w sytuacji klęsk żywiołowych, to taką formację najlepiej było budować na bazie OSP, bo to jest jedyna, unikalna formacja w skali Europy tak zorganizowana. Ja nie mówię, że ona jest w tej chwili przygotowana, ale na nich można zawsze polegać (...), bo ten przykład w pomorskim pokazał jasno (...), że ludzie mogli polegać tylko na samorządowcach i na strażakach z OSP, i strażakach zawodowych. Całe inne

służby w tym z Pana OT siedziały głęboko gdzieś i miały gdzieś obywateli, którym pozrywało dachy. Także ktoś, kto chce pozbyć się, żeby Powiat zubożył się o kilka milionów (...) – nie można tak traktować mieszkańców Powiatu".

Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że na tej sali i Pan Przewodniczący i Pan Starosta, zresztą Pan Poseł też i wielu innych, to członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych i ci druhowie doskonale wiedzą, co PiS zrobił z OSP, jak położył łapę na budżecie, czy na pieniądzach, które trafiały do Zarządu Głównego OSP i były racjonalnie wydawane na sprzęt, na umundurowanie, pieniądze z firm ubezpieczeniowych i nie tylko. Oczywiście się mówi, że zwiększono środki i, że przekazuje się do swoich. Także te Ochotnicze Straże Pożarne, które działając w systemie a tym systemem pokryta jest cała Polska działają niezwykle skutecznie, dobrze. Też je z różnych względów (w tym miejscu zwrócił się do Starosty) dlatego, że tam PSL miał wpływy, to trzeba było PSL wyeliminować i łapę położyć na pieniądzach.

Radny Bohdan Radecki powiedział, że dziwi się bardzo, że jego przedmówcy nie widzieli wojska pracującego po nawałnicach. Słyszeliśmy, że całe wojsko paradowało na defiladzie w dniu 15 sierpnia. Tam było tylko 1.500 żołnierzy a nasza armia liczy przynajmniej 100 tysięcy wojska. Natomiast po nawałnicach pracowało zdecydowanie więcej wojska niż tych, co brało udział w paradzie. W podsumowaniu powiedział, że już nie będzie z Panami dyskutował na ten temat natomiast chce wrócić do czasów trochę odleglejszych, kiedy to w Turku miało być likwidowane WKU. Pamiętamy wszyscy, jakie larum czyniono wtedy z tego powodu. Mówiono, że miasto bez wojska traci na znaczeniu. Dziś mamy taką szansę – szansę niepowtarzalną, żeby tą rangę naszego miasta podnieść właśnie tutaj przez obecność tych wojsk.

Radny Dariusz Młynarczyk powiedział, że jedna myśl mu uciekła. „Nie wiem, czy Państwo sobie zdajecie sprawę, ale budżet tej formacji, to jest miliard złotych. Jeżeli miliardem złotych dysponuje ta Obrona Terytorialna, to nie rozumiem, czemu tu Poseł żebrze o dar, żebyśmy się wyzbyli za bezcen wielomilionowej nieruchomości. Tą formację stać na to, żeby wyłożyć 5 milionów spokojnie za tą nieruchomość".

Radny Ryszard Papierkowski podziękował za udzielenie głosu. Na początek stwierdził, że niektórym zbyt długie wakacje szkodzą, bo im trochę tam gdzieś za mocno te geny zaczynają oddziałowywać.

Powiedział, że on spokojnie tutaj słucha tej dyskusji, ale nie może, jako strażak ochotnik i założyciel swojej jednostki, która będzie miała w przyszłym roku 35 lat w Smulsku słuchać tego, co mówi Pan Marczewski o Ochotniczych Strażach Pożarnych.

Swoją wypowiedź skierował do radnego Marczewskiego i powiedział: „Jak Pan mnie się spytał, czy ja byłem w wojsku, to ja się Pana spytam, czy (...) przez ostatnie 25 lat był Pan u jednego pożaru, chociaż z jednostką z Turku? Czy Pan czół dym? Bo wie Pan, ja byłem (...) u największego pożaru w Grodźcu, gdzie spłonęło 1.000 ha lasu, spędziłem tam kilka dni. Byłem w Słomowie, kiedy spaliło się 70 ha, byłem u wszystkich dużych pożarów i klęsk i jednak Pana nie widziałem. Natomiast widziałem Pana, jak Pan się prezentował też, jako Poseł w swoim mundurze z medalami, jako działacz. I widzi Pan tak działały niektóre, żeby nie wrzucać wszystkich do jednego worka – tak działały niektóre organizacje właśnie te Zarządy, te czapy strażackie. Jeszcze bym się spytał, czy Pan wie, czy któryś ze strażaków, który jeździ do pożarów był na jakimś wypoczynku, bo wiele tych pieniędzy było do wypoczynków. Wspomniał Pan o umundurowaniu, żebym wiedział, to bym Panu przyniósł ten mundur, który kupiłem za własne pieniądze właśnie przez związek, nie sam prywatnie – prywatnie zapłaciłem, tylko przez związek, który jest tak wyblaknięty, że wstyd w nim iść. Natomiast wszyscy działacze związkowi tzw. ta czapa mają piękne, galowe mundury i nie wiem, czy zapłacili ze swojej kiszeni i Pan uważa, że tak trzeba było dalej rządzić w tym

kraju, tymi pieniędzmi. Ja to mówię, jako człowiek, którego się nie wstydzę, bo ja jeżdżę do pożaru do dzisia, jeżeli podjeżdżam pod remizę i nie ma młodych, to jeszcze wsiadam, jak są młodsi oczywiście daję młodszym a Pana jednak przy tych pożarach albo koło Wyszyny tam 15 ha lasu spaliło się, w Małoszynie. Ja tam byłem i Pana jednak tam nie widziałem u tego pożaru".

Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że nie chciałby kontynuować na tym poziomie. Dodał, by radny porozmawiał z prezesami OSP nawet w tym powiecie, co oni sądzą o tym zabraniu pieniędzy przez PiS, położeniu łapy na pieniądzach, którymi dysponował Zarząd Główny OSP. Jeśli radny uważa, że ministerstwo lepiej wydaje pieniądze niż właśnie organizacja społeczna, jakim było i jest OSP, to akurat on się z tym nie zgadza i się radny myli. Otóż w strażach jest tak, jak i w innych instytucjach, jednostkach tak jak i w wojsku, że jedni jeżdżą do pożarów a drudzy robią wszystko, żeby ci, którzy jeżdżą mieli, czym jechać i mieli czym te pożary gasić i tak to jest mówi także w każdej innej instytucji.

Wicestarosta Turecki Dariusz Kałużny powiedział, że chciał tylko przypomnieć, bo tak dyskutują i w tym miejscu zwrócił się do radnego Dariusza Młynarczyka i powiedział, że nikt nie żebrze. Jeżeli MON weźmie ten obiekt, to on musi go wyremontować – tam trzeba włożyć kilka milionów złotych i w najgorszym wypadku ten obiekt wróci z powrotem do Powiatu. Podsumował, że to by chciał, żeby wziąć pod uwagę.

Radny Bohdan Radecki powiedział, że nasunęła mu się jeszcze taka jedna myśl. Zauważył, że słyszeli tu o jakiś wirtualnych milionach, które możemy mieć a co będzie, jeśli nam nie uda się sprzedać tego obiektu, nie będziemy mieć wojska i go nie sprzedamy i co nam zostanie? – wiele milionów do włożenia w remont tego pałacu. Już bodajże w tamtej kadencji mówiono, że przynajmniej 7 milionów – przynajmniej musi być włożone w remont tego pałacu i my wtedy zostaniemy z tym problemem.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zauważył, że są w punkcie: „Sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym". Były pytania do Przewodniczącego Zarządu w związku z tym poprosił Pana Starostę o udzielenie odpowiedzi.

Starosta Turecki Mariusz Seńko powiedział, że w zasadzie można wyłonić dwa pytania. W pierwszej kolejności odniósł się do kwestii dotyczącej nieruchomości na ulicy Konińskiej. Przypominając genezę tego ich działania, czy te wszystkie argumenty, które zostały przedstawione dotyczące jakby stanu tej nieruchomości i koniecznych inwestycji, to przyświecały w dalszej kolejności decyzji o przekazaniu tej nieruchomości do sprzedaży właśnie po to, żeby potencjalny inwestor mógł tutaj zadbać o tą nieruchomość o to, żeby nie postępowało jakieś tam zniszczenie dalsze tego obiektu tym bardziej, że ta kwota, która gdzieś tam jest wymieniana ona jest jak najbardziej adekwatna do tych kosztów, które by należało ponieść, żeby doprowadzić ją do stanu używalności.

Natomiast w szerszym kontekście, jeżeli mówimy tutaj o jakimś tam gospodarowaniu zasobami mienia, którymi dysponuje Powiat Turecki powiedział, że i Zarządowi i myśli, że Radzie taka idea przyświecała, żeby te nieruchomości, które są jakby na ten moment zbędne, co do działalności Powiatu próbować zbyć a inwestować w te nieruchomości, czy w takie inwestycje, które są jakby konieczne i potrzebne i też tutaj chciał powiedzieć, że to nie jest tak, że oni nie wiedzą, na co te pieniądze chcą wydać, bo chcą na konkretne działania wydać. Mamy nasze szkoły i Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach, który należy podkreślić, że w tym roku ma bardzo dobry wynik w naborze – 5 oddziałów. Należy wszystkim Dyrektorom pogratulować, bo tak, jak powiedział był to dobry taki powiedzmy okres rekrutacyjny, ale tu w szczególności Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach sobie poradził i wyszedł obronną ręką i wydaje się ta szkoła, jak mówiliśmy wcześniej, kilka lat temu, że ma potencjał i jest tutaj

nakreślony jasny cel działania i to zaczyna przynosić efekty. Ale też te działania wymagają kolejnych inwestycji i mamy już konkretny projekt, bo zostało już wydane pozwolenie na budowę w zakresie przebudowy warsztatów, które tak są istotne, potrzebne dla rozwoju tej placówki.
Radny Dariusz Młynarczyk zwrócił się do Starosty i powiedział, że nikt o to nie pytał.
Starosta Turecki Mariusz Seńko stwierdził, że odpowiada w kontekście gospodarowania zasobami. Więc tak, jak powiedział, że zbycie z tej kwoty tej nieruchomości w planach jest przeznaczone m.in. na przebudowę tej infrastruktury edukacyjnej w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach, gdzie koszt mówimy był blisko dwóch milionów złotych i którą powinniśmy wykonać w roku 2018.
Więc to też nie jest tak, że nie wiemy, na co te środki chcemy przeznaczyć. Natomiast pojawiają się różne oczywiście argumenty i to pismo faktycznie do niego wpłynęło Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej dotyczące zainteresowania, przekazania tego obiektu na cele związane z obronnością państwa. W tym momencie jesteśmy w procedurze sprzedaży. Termin wpłacenia wadium mamy do bodajże 2 października, 6 jest to rozstrzygnięcie i myśli, że wtedy wiele już jakby będą mieli odpowiedzi na nasze pytania. Powiedział, że osoby zainteresowane poprosiły o udostępnienie tego obiektu, pokazanie – mówimy tu o przedstawicielach wojska, ale też o osobach prywatnych, które są zainteresowane ewentualnym nabyciem tej nieruchomości. Natomiast jakby nie patrzeć i nie rozstrzygać taka decyzja została podjęta przez Zarząd i przez Radę Powiatu i przynajmniej do tego 6 uważa, że ta procedura powinna być zachowana. Niemniej nie wykluczamy różnych rozwiązań, które mogą się pojawić po tym 6 października. Odpowiadając na pismo dowództwa wystosował pismo zwrotne, w którym jakby zaprasza na posiedzenie Zarządu celem doprecyzowania ewentualnych oczekiwań i dalszych działań, gdyby ewentualnie do takiego przejęcia doszło. Aczkolwiek mówi, jeszcze raz podkreśla interesują też nas konkretne środki, które byśmy chcieli pozyskać na tą inwestycję w Kaczkach ewentualnie on i jego zespół prawdopodobnie w następnym tygodniu złożą wnioski pozakonkursowe do ministrów: rolnictwa i ochrony środowiska, bo wiemy, że są możliwe dotacje pozakonkursowe tak, jak robił to Zarząd Województwa Wielkopolskiego udzielając piętnastomilionowej kwoty na rozwój edukacji w Powiecie Tureckim, więc ma nadzieję, że też takie możliwości są w ramach innych obszarów działalności ministerstw, które mogłyby taką inwestycję w tej konkretnej placówce wspierać.
Nie wykluczając żadnej decyzji poczekajmy do tego szóstego, myśli, że każda ścieżka jest w tym momencie dostępna i otwarta i wtedy będziemy na pewno już decyzję ostateczną podejmować mając na uwadze i obronność państwa i możliwości rozwoju i realizacji zadań Powiatu Tureckiego, do których należy edukacja, na którą również bardzo tutaj liczymy.
Zresztą tu z Panem Posłem na ten temat rozmawiali, że ta edukacja w Zespole Szkół Rolniczych wymaga tych inwestycji, więc myśli, że jest to też taki dobry obszar do dyskusji. Puentując myśli, że do tego spotkania z przedstawicielami formacji Wojsk Obrony Terytorialnej dojdzie. Jeszcze uzyskają więcej informacji a po szóstym podejmą już konkretną decyzję, w jakim kierunku będziemy postępowali i tak może na tym etapie w tym obszarze dotyczącym tej nieruchomości.
Natomiast wracając do pytania Pana radnego Młynarczyka, co do kwestii i priorytetów służby zdrowia, to chciał powiedzieć, że tak oczywiście nadal podtrzymuje, że jest to jakby główny ten priorytet Powiatu. Zresztą cała koncepcja, na początku mówiliśmy, że w strategii naszej uważaliśmy, że ten podmiot, czy też ten szpital ma pozostać w sferze publicznej, czyli jako placówka publiczna, nie mówiliśmy o prywatyzacji tego szpitala. Jaka sytuacja jest myśli, że nie trzeba ukrywać. Wszyscy zapoznają się z tą analizą finansową również i Zarząd.

W kwestii wniosków powiedział, że wnioski myśli, że wymagają szerokiego kontekstu analizy. Nie tylko bieżącej analizy tabelek, tylko również sytuacji zewnętrznej, czyli jeżeli mamy wiedzę, że zostały wprowadzone konkretne rozwiązania, które narzucają podwyżki wynagrodzenia wśród personelu tej placówki a zewnętrzne finansowanie a należy przypomnieć, że szpital powinien i w zasadzie jest utrzymywany ze środków przekazywanych z NFZ-tu, to mamy sytuację, że na zewnątrz te środki nie zwiększają się, natomiast automatycznie wchodzą w określone akty prawne, które narzucają zwyżkowanie wynagrodzeń. Zresztą Pani radna taką myśli, że dosyć istotną rzecz podkreśliła mówiącą o tych stawkach wynagrodzenia na dyżurach, między innymi lekarskim, że oni nie są konkurencyjni. A żeby być konkurencyjni, to muszą te środki podnosić tutaj. Co oczywiście skutkuje wzrostem określonych kwot i kosztów. A więc jakby te dwie kwoty gdzieś tu się rozbiegają. Kolejna rzecz, to radny powiedział, że tu takim wielkim sukcesem było, że tam nie wzrastały te zobowiązania. Tylko należy odpowiedzieć, jakim kosztem nie wzrastały? Kosztem braku praktycznie żadnych inwestycji w infrastrukturę i przeniesieniem tych kosztów na lata późniejsze. Czyli mieliśmy na przykład brak inwestycji, co skutkowało 95% zużycia sprzętu, który trzeba odtwarzać w chwili obecnej, jak również inna infrastruktura techniczna, plus przeniesienie zobowiązań z roku 2014 na lata późniejsze, które należy wypłacać. Więc, to są te efekty, które tutaj mamy. A pytanie podstawowe, na które należało sobie odpowiedzieć, to tak, jak powiedział na początku, że jeżeli zdecydowaliśmy, że ma być to placówka w sferze publicznej, to należy przyjąć również takie kwestie, że są to oczywiście obszary, które nie można nazwać obszarami ani dochodowymi (bo służba zdrowia nie ma być nastawiona na zysk, tylko na pomoc potrzebującym). I z takich rozmów, zresztą tu nawet rozmawiali na ten temat ostatnio dochodziło do podpisania takiej umowy o wsparciu takiego projektu Elektronicznej Dokumentacji Medycznej, na które zaproszono starostów, przedstawicieli zarządów do Konina. Gdzie jakby nie kto inny, tylko można powiedzieć, że w zasadzie Pana też również szef Pan Marszałek Sytek powiedział, że do samego szpitala w Koninie będzie należało dopłacić 10 milionów złotych, żeby utrzymać wzrosty kosztów wynagrodzeń. Więc też pokazuje mniej więcej, jakiego to jest rodzaju skala problemu i wiadomo, że może Samorząd Województwa Wielkopolskiego dysponuje innymi środkami niż Powiat, ale taki sobie też wyznaczyliśmy punkt honoru, żeby ta placówka była placówką publiczną, żeby nie dochodziło do drastycznych redukcji personelu, żeby mieć tą perspektywę utrzymania tej placówki w dłuższym obszarze czasowym i, to co mówimy generalnie o zadaniach takich, jak edukacja, jak służba zdrowia. Jeżeli wchodzimy w obszar edukacji, to miasto w roku bodajże 2016 musiało wyasygnować 16 milionów złotych, żeby funkcjonowała oświata publiczna.

To są takie mniej więcej obowiązki, zadania przypisane poszczególnym samorządom i niestety albo jest ten obszar typowo komercyjny taki i cięć za wszelką cenę albo staramy się utrzymać tą jednostkę w dłuższej perspektywie czasowej i wymaga to określonych działań, żeby dać szansę tej jednostce wyjść na prostą. Chociaż mówi nie ułatwia nam tego sytuacja zewnętrzna, bo jeżeli automatem się zapisuje podwyżki wynagrodzeń nie przekładając za tym żadnych środków, to niestety nie trzeba wielkiej filozofii i wielkiej matematyki, żeby powiedzieć, że sytuacja się nie będzie poprawiała, ale może się jakby pogarszać. Natomiast to, co Pan powiedział pewne elementy składowe tego zadłużenia, które były pokazane, to też są elementy, które nie były tymi stałymi elementami, tylko są cykliczne, więc jakby, jeżeli w 2014 roku wynikało z porozumienia, że płacona jest jakaś transza ugody w dwóch transzach, to ona musi być zapłacona. Na przyszłość ona nie jest przewidywana do kolejnych płatności, więc tego rodzaju należy wnioski wysnuć, że jest to na nas pewien obowiązek nałożony i odpowiedzialnie się zachowując należy tą służbę zdrowia tutaj przyjąć za taki

obszar, w którym będziemy musieli interweniować i tak sytuacja na to zewnętrzna wskazuje, bo tym bardziej, że nie wiemy tak naprawdę, jak w kolejnych miesiącach będzie wyglądało dofinansowanie. Jak Państwo wiecie szpital wszedł do sieci. Na koniec sierpnia mieliśmy poznać sposób, jak będzie to finansowane jakby w postaci tego ryczałtu. Chyba, że dzisiaj Pan Dyrektor dostał jakąś informację, bo jeszcze do wczoraj, czy do dzisiaj rano chyba on takiej informacji nie miał, że mamy wiedzę, jak to finansowanie w kolejnych miesiącach ma wyglądać.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że jednym zdaniem wróci do tego nieszczęsnego WOT-u. Nie zmienia opinii o wojskach w tym kształcie Obrony Terytorialnej. Nie zmienia opinii o skuteczności ich ewentualnego działania po takim przygotowaniu, po takim szkoleniu, jakie dla nich zaplanowano. Nie zmienia także opinii o tym, że to prywatna armia Ministra Macierewicza i tutaj akurat zgadza się z Prezydentem Dudą, który powiedział w tym uroczystym dniu pod adresem tegoż ministra, że nie będzie żadnych prywatnych armii. Następnie zwrócił się do Starosty i stwierdził, że z tym dowództwem WOT trzeba oczywiście rozmawiać, bo dla niego najważniejsze jest to, żeby ten obiekt nie niszczał, żeby nie popadał w ruinę, co mówił o tym kilkakrotnie i przecież to dlatego zainicjował tą całą akcję występując kilka razy do Pana Starosty (także tutaj na forum Rady), żeby uregulować sprawę własności, do końca wyjaśnić ewentualnych spadkobierców i wystąpić z ofertą sprzedaży tego obiektu, jako mienia, którego nie jesteśmy w stanie utrzymać, nie jesteśmy w stanie go w odpowiedni sposób zabezpieczyć. Wyjście jest takie, że albo sprzedać albo faktycznie jakiemuś nabywcy wiarygodnemu albo rozmawiać z wojskiem pomimo tych całych zastrzeżeń do WOT-u.

Radny Dariusz Młynarczyk powiedział, że odpowiedź Starosty na temat tej sytuacji w szpitalu zasmuca, bo to wydźwięk jest taki, że „nic nie będziemy robić. Zadłużenie lawinowo wzrasta z miesiąca na miesiąc a my nie (...) jakoś tam dotrwamy do końca kadencji, może ktoś inny będzie miał ten problem z zamykaniem (...) i gaszenie światła w tym szpitalu". Radny rozumie, że są czasami sytuacje zewnętrzne, że rządzący narzucają na przykład podwyżki dla pielęgniarek a w ślad za tym nie idą wystarczające środki, ale w takich sytuacjach jest nie tylko szpital Turkowski. A są szpitale, które potrafią sobie z tym poradzić, ale to jakby też nie wyczerpuje tego problemu, który jest w Turkowskim szpitalu, bo to jest jakby jedna kwestia z tej podwyżki wynagrodzeń dla pielęgniarek i teraz to ratownicy tam o to walczą. Tutaj z miesiąca na miesiąc zadłużenie rośnie o 400 tys. zł. Szpital roluje swoje długi zaciągając w firmie lichwiarskiej pożyczki i nie można czekać sobie, że jakoś tam będzie.
Zwrócił się do Starosty i powiedział: „Pan zauważyłem, jak nie potrafi (...) merytorycznie gdzieś odpowiedzieć, to wszystko tak puentuje na temat oświaty, bo tam się udało pozyskać jeden wielki projekt i dwa małe i to zawsze tą oświatą. Czy mówi Pan o Obronie Terytorialnej – idzie Pan do oświaty. Jak mówimy o szpitalu, też skręca Pan w kierunku oświaty (...). Nie można czekać tak Panie Starosto bo (...)".
Starosta Turecki Mariusz Seńko stwierdził, że od tej oświaty, to trzeba wyjść, żeby do tej Obrony Terytorialnej, do tego szpitala trafić dalej.
Radny Dariusz Młynarczyk powiedział: „ten szpital zlikwidujecie (...). Mówiąc tak technicznie, to on już jest zlikwidowany (...), bo on już niejednokrotnie mówiliśmy, że on nie jest samodzielny i nie jest w stanie samodzielnie nic poczynić".
Następnie odniósł się do Obrony Terytorialnej. Powiedział, że zdziwił się, że nikt nie podniósł argumentu bezpieczeństwa, bo to ulokowanie jednostki wojskowej w Turku, a żyjemy w bardzo niepewnych czasach, to automatycznie ten poziom bezpieczeństwa dla

mieszkańców w razie jakiegokolwiek konfliktu maleje i to też trzeba brać pod uwagę.
Starosta Turecki Mariusz Seńko odnosząc się do kwestii samodzielności szpitala w Turku powiedział, że chciałby, aby radny też Dyrektor w Urzędzie Marszałkowskim odpowiedział, czy szpital Wojewódzki w Koninie, to jest samodzielny, czy też wymaga dofinansowania od samorządu Województwa Wielkopolskiego?
Radny Dariusz Młynarczyk odpowiedział, że biorąc pod uwagę sytuację szpitala konińskiego jeszcze dwa, trzy czy cztery lata temu a teraz, to diametralnie się poprawiła. Pewnie, że samorząd Województwa tam dotował i przekazywał pieniądze, ale nie tylko w tym względzie, bo w samej strukturze i organizacji szpitala konińskiego bardzo wiele się zmieniło, bo tam się naprawdę coś dzieje. To nie jest tak, że Departament Zdrowia czeka, aż samo się coś wyprostuje – tam bardzo wiele się zmieniło.
Starosta Turecki Mariusz Seńko powiedział, że on by tu nie chciał wchodzić w jakąś polemikę, bo inne są możliwości nasze a inne są możliwości samorządu Województwa Wielkopolskiego, więc trudno dzisiaj rozstrzygać, jak kto w odpowiednim momencie mógł wesprzeć swoją placówkę. Pewnie, gdyby nasz szpital dostał odpowiednie wtedy wsparcie w latach 2010 i późniejszych, to byśmy dzisiaj się nie borykali z taką sytuacją, jaką mamy, bo byśmy się zastanawiali może w innych obszarach skąd znaleźć pieniądze na podwyżki a nie gdzie odtwarzać całą infrastrukturę praktycznie i te pieniądze jakby inwestować w te inne działania. Zwrócił się do radnego i stwierdził, że tu trzeba powiedzieć, gdzie były w tym momencie działania zaniechane, nie zostały przeprowadzone a dzisiaj trzeba je przeprowadzić i oni nie uciekają od odpowiedzialności, że trzeba je przeprowadzić, ale tych działań się nie da zrobić za darmo a dodatkowo dostajemy w pewnym obszarze działania, bo jeżeli jest strategia działania i dyrektor przyjmuje strategię na 3 lata, to przy założeniu obowiązujących przepisów prawa, czynników zewnętrznych, jeżeli w trakcie gry dostaje się nowe warunki gry, że ktoś przychodzi mówi: automatem musicie podnieść (czy macie czy nie macie te pieniądze), to niestety jest przepis, jest działanie są koszty i tutaj nikt nie będzie dyskutował, bo każde związki zawodowe przychodzą, że nie – nie godzimy się na nie robienie odpisu na 400tys., bo my chcemy mieć ten odpis dopisany. Ale niestety ten odpis jakby już powoduje, że pewne inne obszary w funkcjonowaniu jednostki muszą być zaniechane i to są takie dalsze skutki.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że on by nie chciał klajstrować, czy na różowo malować tej rzeczywistości, która jest w szpitalu, ale jeśli stąd, z tej sali pójdzie taki głos, że likwidujecie ten szpital, że ten szpital już jest w sytuacji beznadziejnej, to też to nie jest dobre, bo tam naprawdę ci ludzie w tym szpitalu zasuwają w warunkach nienajlepszych. Zauważył, że sam miał ostatnio okazję, średnią przyjemność przebywania w tym szpitalu i wie, jak się tam ciężko pracuje. Zresztą, w związku z tym Oddziałem Chirurgii też przetoczyła się taka dyskusja w mediach, wśród mieszkańców, że to już jest tak beznadziejne, że tu nie ma się co leczyć, że tu nie ma, co korzystać z tego szpitala. Musimy naprawdę wyważać to, co mówimy.
Jeszcze raz powiedział, że jest daleki od klajstrowania tej rzeczywistości, tylko od wielu lat trwa ta dyskusja – „od wielu lat do diabła i nie możemy sobie z tym szpitalem poradzić (...). Mówię nie możemy, bo i jako radny miasta przecież mówię. Czyli tu są jakieś systemowe nieprawidłowości. Potrzebne są jakieś systemowe zmiany, które by doprowadziły, bo tak to my się kręcimy przepraszam, jak wieprz w przerębli i nie możemy wyjść z tej jakiejś pętli takiej".
Radny Dariusz Młynarczyk zwrócił się do Starosty i powiedział: „mówił Pan o strategii trzy letniej a niedługo minie 3 lata jak rządzicie i 3 miliony wzrosło zadłużenie. Według Waszej strategii wymieniacie na chirurgii – wpuszczacie (...) zewnętrzną spółkę i koszty na tej

chirurgii rosną a miało być inaczej (...). To ta Wasza strategia jest do dupy. Umiejętności zarządcze (…) i Wasza strategia. A to, co mówi radny Marczewski (...) – ja rozumiem, że (...) zawala PiS z PSL-em w szpitalu a będzie winny Młynarczyk z Platformy (...). To nie ci, co zawalają zadłużenie, tylko ten, który mówi, nagłaśnia o tym (...). Każde moje to gardłowanie służy temu, żeby zapobiec likwidacji szpitala, żeby o tym było głośno, żeby to sprawa była publiczna, żebyśmy o tym dyskutowali a nie cicho, cicho a kolejny milion w plecy jest (...). Zawsze Tusk winien a lokalnie Młynarczyk".

Starosta Turecki Mariusz Seńko swoją wypowiedź skierował do radnego Młynarczyka i powiedział: „to ja może Panie radny to jeszcze Panu dam możliwość, żeby się Pan może jeszcze bardziej wykazał, jako radny (…), bo jak funkcja wskazuje, to radny ma radzić, bo Pan kiedyś mówił, że Pan nie musi radzić – Pan tutaj jest jakby od kontrolowania Zarządu, Rady".
Starosta zauważył, że od tego są inne instytucje „a Pan tutaj jakby wskazuje nas, że powinien nam radzić tutaj. Więc zamiast tylko mówić, że jest niedobrze, to może niech Pan wymyśli, jak to zrobić, żeby przyciągnąć lekarzy, żeby ich była wystarczająca liczba za 65 zł na dyżur, jeżeli są, to niech Pan nam pokaże, gdzie oni są, to my chętnie do nich pojedziemy, itd., itd. Bo od populizmu, to wie Pan to (…) już można by wytapetować tutaj tę ścianę, natomiast nas interesują konkretne propozycje. Więc nie tylko ogólnikami Panie radny, że jest źle, tylko, jeżeli Pan ma pomysł, jak przeciwdziałać, to my bardzo chętnie się przychylimy do Pana tutaj wniosków, porad, jeżeli oczywiście będą w jakiś sposób według nas mogły rozwiązać ten problem".
Radny Dariusz Młynarczyk powiedział: „Bardzo prosta odpowiedź. Rozumiem, że przy tym nawale problemów Pan składa rezygnację (...), bo bierze Pan pieniądze, został wynajęty, żeby te problemy rozwiązywać (…)".
Starosta Turecki Mariusz Seńko odpowiedział: „(…) Pan też, Pan też bierze (…)".
Radny Dariusz Młynarczyk zauważył, że zbójeckim prawem opozycji jest to, żeby mówić o nieprawidłowościach.
Starosta Turecki Mariusz Seńko - „mówię, żeby Pan nie mówił, tylko mówię, że jeżeli Pan ma tutaj tyle argumentów merytorycznych (…)".
Radny Dariusz Młynarczyk – „ja spełniam jak najlepiej rolę radnego opozycyjnego i wszędzie, gdzie są nieprawidłowości je naświetlam i wyciągam na światło dzienne a Panowie, Państwo jesteście od tego, żeby te problemy zaradzić. Jak widzimy po sytuacji szpitala nie potraficie tego robić".
Starosta Turecki Mariusz Seńko powiedział, że jeżeli może dodać, to: „ja Panu nie odbieram Pana prawa krytykowania i wyciągania, tylko myślę, że Pana prawo należy rozszerzyć, że Pan ma dużo większe (…) predyspozycje i swoje i też prerogatywy, żeby (…) nam radzić a nie tylko ograniczać się do tej krytyki, która być może jest jak najbardziej zasadna w niektórych obszarach a może w niektórych nie".
Podsumował, że nie będzie tego w tym momencie rozstrzygał natomiast on by miał oczekiwanie, że jeżeli radny jest jednym z członków Rady, czyli organu stanowiącego, który ma rozwiązywać problemy i ma jakieś pomysły, jak je rozwiązywać, to chętnie je posłuchają.
Radny Dariusz Młynarczyk powiedział, że wróci do tej freudowskiej pomyłki Pana Przewodniczącego: „nie jestem zainteresowany stanowiskiem Wicestarosty (…)".
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler powiedział, że rozumie. Następnie na zakończenie tematu udzielił głosu Posłowi na Sejm RP Ryszardowi Bartosikowi.
Poseł na Sejm RP Ryszard Bartosik podziękował Staroście za inicjatywę spotkania z wojskiem, bo myśli, że rozmawiać trzeba i wtedy można dojść do porozumienia a dla niego

jest to sygnał, że jest ten krok w tym kierunku wojskowym i ta rozmowa przynieść może spodziewane efekty.
Kontynuując powiedział, że nie będzie się tutaj odnosił do niezliczonej liczby nieprawdziwych informacji, które padły, bo nie będzie nikomu dawał tutaj satysfakcji. Chce tylko stwierdzić, że z większością tych zarzutów, które padły nieprawdziwych, niewłaściwych zgodzić się nie podobna. Tak na marginesie powiedział, że zeszła dyskusja na tematy Ochotniczych Straży Pożarnych. Zauważył, że tak ten straszny PiS położył łapę na pieniądzach na straże pożarne, że akurat w tym roku na jesień do jednostki OSP w Turku i przy jego udziale i Prezesa OSP w Turku i Pana Burmistrza i Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej kupują nowe auto do tej jednostki – to taki przykład lokalny, najlepszy na to, jak tę łapę położyliśmy złą na pieniądzach, które zostały przeznaczane na OSP.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że łaski nikt nie robił – jest w systemie.
Poseł na Sejm RP Ryszard Bartosik następnie zwrócił się do radnego M. M. Marczewskiego i powiedział: „jakby Pan mógł mi nie przerywać, to by tak grzecznie i elegancko było, bo ja Panu nie przerywałem".
Na zakończenie podziękował za głosy, które były takie merytoryczne, bo mówili głównie o budynku, o tej nieruchomości – bardzo cenny głos Pana Radeckiego dotyczący sytuacji właśnie z WKU, jak to było kilka lat temu i jak ta dyskusja wówczas przebiegała. Raz jeszcze namawia do tej decyzji dotyczącej Wojsk Obrony Terytorialnej kraju i Panu Staroście dziękuje za krok we właściwym jego zdaniem kierunku dotyczący rozmów z wojskowymi, co do dalszej procedury ewentualnego przekazania tego obiektu.

Innych pytań ani uwag do przedłożonego sprawozdania nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zamknął dyskusję w punkcie 6 porządku obrad dotyczącym sprawozdania Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym i zarządził głosowanie nad przyjęciem „Sprawozdania Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym".

GŁOSOWANIE:
ZA – 19, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 1.
Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 19 głosach „za" i 1 głosie „wstrzymującym się", większością głosów przyjęła „Sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu Powiatu Tureckiego z prac Zarządu w okresie międzysesyjnym".

Ad.7

Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu Tureckiego o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler przedstawił radnym powyższą informację, z której wynika, że w okresie międzysesyjnym tj. od dnia 5.08.2017 r. do dnia 28.08.2017 r. odbywały się posiedzenia Komisji stałych Rady Powiatu Tureckiego.
Radni uczestniczyli w uroczystościach i spotkaniach, na które zostali zaproszeni.
Były to między innymi:

- II ekstremalny bieg służb mundurowych „HUSAR RACE" w Wyszynie,
- Obchody „Święta Wojska Polskiego" i 97 rocznicy „Cudu nad Wisłą",

- Uroczystości dożynkowe w gminach Powiatu Tureckiego (gm. Kawęczyn, Dobra, Tuliszków, Malanów, Władysławów, Turek i Przykona. W Gminie Przykona połączone z 25-leciem OSP w Ewinowie),
- Udział w Wideokonferencjach w siedzibie KP PSP w Turku poświęconych analizie skutków przejścia przez teren województwa wielkopolskiego burz i nawałnic,
- Odbiór inwestycji „Przebudowa drogi powiatowej nr 4529P ul. Smorawińskiego w Turku",
- Podpisanie umowy partnerstwa w ramach projektu dotyczącego wprowadzenia Elektronicznej Dokumentacji Medycznej w siedzibie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie,
- Panel prezentacji gospodarczych w ramach Misji Gospodarczej w Uniejowie,
- Obchody 100-lecia OSP oraz 30 Rocznica Oddania Strażnicy OSP w Dąbrowicy,
- Otwarcie Stowarzyszenia „Odnowa i Rozwój Izabelina".

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał radnych, czy chcieliby uzupełnić tą informację o swoją działalność, która tu nie miała odzwierciedlenia?

Dyskusji nie podjęto. Pytań, ani uwag do informacji nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler wobec braku pytań i uwag zamknął dyskusję i zarządził głosowanie nad przyjęciem „Informacji Przewodniczącego Rady Powiatu Tureckiego o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym".

GŁOSOWANIE:
ZA – 20, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.
Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 20 głosach „za", jednogłośnie przyjęła „Informację Przewodniczącego Rady Powiatu Tureckiego o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym".

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler ogłosił 10 minut przerwy.

Przerwa 17:45 – 18:03.

Po przerwie w posiedzeniu Rady Powiatu Tureckiego udział wzięło 20 radnych.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler wznowił obrady XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego po przerwie.

Ad.8

Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie wyznaczenia do Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie przedstawiciela Powiatu Tureckiego.

Dyrektor Wydziału Rozwoju i Edukacji Jacek Suszek przedłożył i pokrótce omówił powyższy projekt uchwały *(projekt uchwały stanowi załącznik nr 8 do protokołu).*
Poinformował, że Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie zwrócił się z prośbą o desygnowanie przedstawiciela samorządu Powiatu Tureckiego do Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie, który jest organem kolegialnym składającym się m.in. z przedstawicieli samorządu terytorialnego i jest organem wspierającym działania uczelni w zakresie rozwoju dydaktycznego, naukowego i organizacyjnego oraz pełni funkcję opiniodawczą i doradczą w sprawach ważnych dla rozwoju uczelni *(pismo Rektora stanowi załącznik nr 9 do protokołu).*
Prośba spowodowana jest nowelizacją ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, która nakłada na uczelnię obowiązek dostosowania składu konwentu uczelni publicznych do nowych wymagań określonych szczegółowo w art. 63 ust. 1 ustawy. Wypełniając dyspozycje cytowanego paragrafu ustawy Senat Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie zmienił uchwałę w sprawie uchwalenia statutu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie w części dotyczącej składu konwentu uczelni polegającą na wprowadzeniu zapisu, że w skład konwentu wchodzi m.in. pięciu przedstawicieli organów samorządu terytorialnego, czyli przedstawiciel Miasta Konina, po jednym przedstawicielu powiatów: konińskiego, kolskiego słupeckiego i tureckiego.
W związku z powyższym w projekcie uchwały wyznacza się Pana Mariusza Seńko, jako przedstawiciela Powiatu Tureckiego do Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

Opinię nt. projektu uchwały wyraziła *Komisja Edukacji,* która omawiany projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler otworzył dyskusję nad projektem uchwały. Jednocześnie zauważył, że radni otrzymali projekt uchwały z wpisanym już imieniem i nazwiskiem kandydata, którego delegują do tegoż Konwentu i zapytał, czy są może jeszcze jakieś inne kandydatury?

Innych kandydatur nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad?
Starosta Turecki Mariusz Seńko powiedział, że nie ma innych kandydatów ale chciał zasygnalizować, że wyłączy się w tym głosowaniu – informację taką przekazali mu mecenasi.
Radny Dariusz Młynarczyk zapytał Starostę, czy zgadza się?
Starosta Turecki Mariusz Seńko odpowiedział, że wcześniej musiał się już zgodzić.
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał, czy Starosta wyraża zgodę aby nas reprezentować w Konwencie?
Starosta Turecki Mariusz Seńko odpowiedział, że tak wyraża zgodę.

Innych uwag ani pytań do projektu uchwały nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler w związku z brakiem innych pytań zamknął dyskusję i zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie wyznaczenia do Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie przedstawiciela Powiatu Tureckiego.

GŁOSOWANIE:
ZA – 19, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.

Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 19 głosach „za", przyjęła uchwałę Nr XXX/218/2017 w sprawie wyznaczenia do Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie przedstawiciela Powiatu Tureckiego *(uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu).*
Radny – Starosta Turecki Mariusz Seńko wyłączył się z głosowania.

Ad.9

Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie: zmiany uchwały Nr XXVI/198/2017 Rady Powiatu Tureckiego z dnia 26.04.2017 r. w sprawie określenia zadań, na które przeznaczone są środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na ich realizację z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2017 r.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Turku Edyta Michalak przedłożyła i pokrótce omówiła powyższy projekt uchwały *(projekt uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu).*
Omawiając projekt uchwały zwróciła uwagę, że niektóre Powiaty nie miały tyle szczęścia i musiały środki PFRON-owskie oddać. My jesteśmy w tym gronie Powiatów, co dostały, co prawda nie wielką kwotę, ale jednak na plusie.

Opinię nt. projektu uchwały wyraziły Komisje:
Komisja Zdrowia – pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały,
Komisja Budżetowa – przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Dyskusji nie podjęto, uwag ani pytań do projektu uchwały nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler w związku z brakiem pytań zamknął dyskusję i zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie: zmiany uchwały Nr XXVI/198/2017 Rady Powiatu Tureckiego z dnia 26.04.2017 r. w sprawie określenia zadań, na które przeznaczone są środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na ich realizację z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2017 r.

GŁOSOWANIE:
ZA – 20, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.

Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 20 głosach „za", jednogłośnie przyjęła uchwałę Nr XXX/219/2017 w sprawie: zmiany uchwały Nr XXVI/198/2017 Rady Powiatu Tureckiego z dnia 26.04.2017 r. w sprawie określenia zadań, na które przeznaczone są środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na ich realizację z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2017 r. *(uchwała stanowi załącznik nr 12 do protokołu).*

Ad.10

Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok wraz z autopoprawkami.

Skarbnik Powiatu Teresa Borkowska przedłożyła i omówiła przedmiotowy projekt uchwały *(projekt uchwały stanowi załącznik nr 13 do protokołu)* oraz autopoprawki Zarządu Powiatu Tureckiego z dnia 28 sierpnia 2017 r. do projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok *(autopoprawki do projektu uchwały stanowią załącznik nr 14 do protokołu).*

Opinię nt. projektu uchwały wyraziły Komisje:
Komisja Inwestycji i Gospodarki Nieruchomościami – przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie w sposób jednogłośny,
Komisja Edukacji – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały,
Komisja Budżetowa – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Dyskusja:
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że on nie ma oczywiście uwag ani pytań do przedstawionego projektu uchwały, ale taką refleksję, że nie ma właściwie sesji żebyśmy nie wprowadzali zmian do budżetu zwiększając środki na różnego rodzaju inwestycje. Nieraz są to znaczne pieniądze. On zresztą ten temat poruszał na posiedzeniu Komisji Budżetowej. Chodzi o to, żeby społeczność lokalna tam, gdzie my jesteśmy, współfinansujemy, czy finansujemy jakąś inwestycję wiedziała, że to są pieniądze z budżetu Powiatu. Ostatnio dużo robimy różnych inwestycji w mieście i dla niego skandalem było to, jak zachowały się służby podległe Burmistrzowi. Otóż na ulicy Smorawińskiego wywieszono baner, że inwestycja ze środków Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i mieszkańcy są absolutnie przekonani, że remont tej ulicy był dokonany ze środków Urzędu Miasta, tym bardziej, że jeśli przypatrzymy się kwotą, które tam podano, że one z budżetu miasta, to coś się nie zgadza w stosunku do tego na ile opiewał kosztorys i na ile w przetargu ta inwestycja miała kosztować. Dlatego bardzo by prosił (przecież nie przy wszystkich) ale gdzieś przy znaczących jakiś takich inwestycjach, remontach żeby jednak wieszać baner, że inwestycja realizowana z budżetu Starostwa Powiatowego w Turku w kwocie jakiejś tam. A taki baner kosztuje 100 zł, czy 150 zł – żaden majątek.
W podsumowaniu stwierdził, że dochodzi do zaciemniania tego obrazu albo nawet fałszowania środków, które my wydajemy a ktoś się pod nie podczepia w sposób mało elegancki.

Innych uwag ani pytań do projektu uchwały nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler w związku z brakiem innych pytań zamknął dyskusję i zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok wraz z autopoprawkami.

GŁOSOWANIE:
ZA – 19, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 1.
Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 19 głosach „za" i 1 głosie „wstrzymującym się", większością głosów przyjęła Uchwałę Nr XXX/220/2017 w sprawie zmiany budżetu Powiatu Tureckiego na 2017 rok *(uchwała stanowi załącznik nr 15 do protokołu).*

Ad.11

Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie udzielenia pomocy finansowej.

Skarbnik Powiatu Teresa Borkowska przedłożyła i omówiła przedmiotowy projekt uchwały *(projekt uchwały stanowi załącznik nr 16 do protokołu).*

Opinię nt. projektu uchwały wyraziły Komisje:
Komisja Inwestycji i Gospodarki Nieruchomościami – przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie w sposób jednogłośny,
Komisja Budżetowa – przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Dyskusja:
Starosta Turecki Mariusz Seńko powiedział, że chciałby doprecyzować, żebyśmy wszyscy mieli świadomość, dlaczego w tym konkretnym przypadku rekomendowali Radzie udzielenie tej dotacji na to zadanie. Wyjaśnił, że przede wszystkim trzeba by wyjść od tego, że jest to zadanie własne Gminy Miejskiej Turek, czyli jakby ona była zobowiązana do tego, żeby tą wiatę przystankową umiejscowić w tym miejscu, w którym ona się znajdzie. Wielomiesięczne dyskusje i wskazywania o możliwości, że będzie można tam gromadzić młodzież, żeby w tych trudnych warunkach atmosferycznych mogła się na terenie dworca znaleźć jakby nie przynosiły tutaj dalszego oczekiwanego skutku, więc w pewnym momencie ze względu na zbliżający się rok szkolny rekomendował Zarządowi, żeby udzielić tej dotacji na to, żeby te prace przyspieszyć i żeby Gmina Miejska Turek wykonała to działanie. To zadanie i ten obiekt się znalazł – wyjaśnia, dlaczego w tym konkretnym przypadku rekomendowali, ponieważ w tym miejscu przyjeżdża młodzież ze wszystkich Gmin Powiatu Tureckiego, czyli jakby mamy wsiadających i wysiadających mieszkańców z całości Powiatu. Przy czym należy wskazać, że również mieszkańców Miasta Turek, którzy dojeżdżają do swoich zakładów pracy korzystają z tych przystanków, więc też to dotyczy mieszkańców miasta. A żal było po prostu patrzeć, żeby w dalszym ciągu ta młodzież, czy też ci pasażerowie mokli w tym miejscu, więc jeżeli się uda zrealizować to zadanie, to myśli, że jest to zasadne i właściwe, żeby w tym miejscu dofinansować. Bo też chciałby zaznaczyć, że nie będziemy

robili takiego wyłomu, że teraz w każdej gminie będziemy dofinansowywali wstawianie wiat przystankowych, co nie jest naszym zadaniem, ale w tym konkretnym punkcie, gdzie się kumuluje jakby cały transport, z całego Powiatu, ze wszystkich Gmin wydaje im się, jeżeli to działanie Gminy Miejskiej jakoś brakowało tego katalizatora, to myśli, że to 10 tys. zł może spowodować, że to działanie zostanie zakończone.
Radny Bohdan Radecki powiedział, że młodzież z Tuliszkowa czekała wiele lat na tą wiatę. Czasem żeśmy się tutaj zastanawiali, dlaczego większość młodzieży ucieka do szkół w Koninie? Tłumaczyli rodzice, czy też młodzież, że w Turku nawet nie było gdzie głowy skryć, kiedy padał deszcz, czy też śnieg.
Radny Marian Mirosław Marczewski zapytał, czy dobrze zrozumiał, bo nie dopytał na Komisji, czyli to nie była inicjatywa Burmistrza, że wybudujemy tą wiatę tylko dofinansujcie nam, tylko to Pan Starosta wyszedł z tą inicjatywą po to, żeby to był jakiś zaczyn i żeby tak trochę przymusić Burmistrza do działania – tak to rozumie.
Starosta Turecki Mariusz Seńko wyjaśnił, że tak, jak powiedział trwały wielomiesięczne dyskusje na temat umiejscowienia jakiegoś obiektu, który by pozwolił schronić się tym pasażerom natomiast nie przynosiły one żadnych skutków. Propozycje, które przedkładały władze miasta okazywało się, że za kilka już tygodni, za kilka dni miasto będzie dysponowało jakąś przestrzenią, po czym okazywało się, że to dalej nic nie udało się zrealizować w związku z powyższym stwierdzili, że pewna taka zachęta może przyspieszyć decyzje władz miasta, chociaż mówi, nie jest to jakiś tam wydaje się szokujący koszt dla Gminy Miejskiej, ale jeżeli to pomorze w jakimś stopniu zrealizować to zadanie, to myśli, że jest to zasadne.
Radny Dariusz Młynarczyk zapytał Starostę: „to Burmistrza nie stać, żeby to 10 tysięcy wyłożyć na coś, co jest jego obowiązkiem?".
Starosta Turecki Mariusz Seńko wyjaśnił, że pytanie do Burmistrza należałoby skierować.

Innych uwag ani pytań do projektu uchwały nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler w związku z brakiem innych pytań zamknął dyskusję i zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej.

GŁOSOWANIE:
ZA – 20, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.
Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 20 głosach „za", jednogłośnie przyjęła Uchwałę Nr XXX/221/2017 w sprawie udzielenia pomocy finansowej *(uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu).*

Ad.12

Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Tureckiego w sprawie odstąpienia od rozpatrzenia skargi na Starostę Tureckiego.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poinformował, że projekt uchwały radni otrzymali wraz z materiałami na sesję *(projekt uchwały stanowi załącznik nr 18 do protokołu)* i poprosił o wprowadzenie do tego punktu porządku obrad Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Michała Harasnego.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Harasny poinformował, że skarga wpłynęła

w dniu 26 czerwca 2017 r. do Przewodniczącego Rady Powiatu. Uchwałą na sesji 29 czerwca zlecono Komisji Rewizyjnej przeprowadzenie czynności kontrolnych w zakresie tej skargi. Komisja obradowała nad tą skargą na posiedzeniach w dniu 19 lipca i 17 sierpnia. W dniu 17 sierpnia wpłynęło pismo cofające tę skargę. W związku z czym rozstrzygnięcie z powodów formalnych mogło być tutaj tylko jedno, czyli odstąpienie od rozpatrzenia tej skargi. Taki też projekt uchwały został wypracowany przez Komisję Rewizyjną i taki projekt został przedłożony Wysokiej Radzie.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Dyskusji nie podjęto, uwag ani pytań do projektu uchwały nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler w związku z brakiem pytań zamknął dyskusję i zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie odstąpienia od rozpatrzenia skargi na Starostę Tureckiego.

GŁOSOWANIE:
ZA – 20, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.

Rada Powiatu Tureckiego w obecności 20 radnych przy 20 głosach „za", jednogłośnie przyjęła Uchwałę Nr XXX/222/2017 w sprawie odstąpienia od rozpatrzenia skargi na Starostę Tureckiego *(uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu).*

Ad.13

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler udzielił głosu Staroście.

Starosta Turecki Mariusz Seńko w odniesieniu do interpelacji związanych z zapytaniami radnej K. Szkudlarek – Graczyk poprosił Pana Dyrektora Dawida Klechę o udzielenie tych odpowiedzi.

Dyrektor SP ZOZ w Turku Dawid Klecha w kontekście Oddziału Ginekologiczno – Położniczego i pisma, o którym mówiła radna K. Szkudlarek – Graczyk powiedział, że faktycznie takie pismo było skierowane. Tematem było zabezpieczenie dyżurów na oddziałach, gdzie przepisy wymagają, że specjalista ma być 24 godziny na dobę włącznie na dyżurze. U nas były dwie osoby, które nie miały zrobionej specjalizacji natomiast były to długoletnia pracownica nasza i takie praktyki były stosowane już dużo, dużo wcześniej. Oczywiście teraz NFZ się tego po prostu dopatrzył, poprosił nas o wyjaśnienia i rozwiązanie problemu natomiast na dzień dzisiejszy ten problem jest rozwiązany. Są grafiki sporządzone właściwie. zaczął dyżurować ze względu na te braki, o których tutaj Pani Doktor wspominała. Odeszło im dwóch lekarzy. Jeden m.in. jeżeli chodzi o stawki natomiast w chwili obecnej mają sześciu lekarzy, którzy świadczą im usługi. Problemem są faktycznie te stawki i to nie tylko na tym oddziale, bo u nich stawki wynoszą w granicach 50 – 56 zł za godzinę dyżuru, gdzie inne szpitale po prostu oferują stawki 60 – 65 zł. Czyli w momencie, kiedy on podejmie decyzję o tym, żeby przyciągnąć lekarzy podnosi te stawki, to automatycznie na pozostałych oddziałach lekarze wystąpią i powiedzą: „No nie. To skoro tu

płacę 65 zł za godzinę, to my za 50 zł pracować nie będziemy". W konsekwencji będzie to dodatkowe 50 tys. zł kosztów miesięcznie ponoszone przez nasz szpital.
Kontynuując powiedział, że nie stać nas dzisiaj na takie stawki, jak są proponowane gdzieindziej – muszą sobie po prostu radzić takim budżetem, jaki mają.
Jeżeli chodzi o koszty badań tomografu wyjaśnił, że on wróci do tego pisma, bo on naprawdę nie pamięta tego. Być może, że było to już spowodowane obniżkami, jakie były wynegocjowane z firmą RODAMED, gdzie faktycznie obniżali koszty miesięczne z prawie 40 tys. zł do 20 tys. zł – być może, że to jest ten efekt, ale on obiecuje radnej tutaj na ten temat odpowiedzieć.
Jeżeli chodzi o IOWISZ-a i środki z Urzędu Marszałkowskiego odpowiedział, że zasadność inwestycji, które tutaj opisywali zostały zaopiniowane pozytywnie zarówno przez NFZ jak i Wojewodę. Został złożony wniosek w Urzędzie Marszałkowskim. Dostali ostatnio odpowiedź, że w projekcie wykonawczym niby znajdują się jakieś błędy natomiast oni złożyli protest od tej decyzji wyjaśniając i wskazując, że te błędy nie są popełnione. W związku z powyższym dalej czekają jakby za odpowiedzią, czyli temat jest tutaj po prostu niezamknięty jeszcze.
Jeżeli chodzi o Izbę Przyjęć i dyżury z 17 sierpnia odpowiedział, że tak miało miejsce to, że przez kilka godzin nie mieli lekarza na Izbie Przyjęć. Spowodowane to było tym, że trzech lekarzy, którzy zabezpieczają im największą ilością dyżurów na Izbie dwóch było na urlopie, trzeci przedstawił im zwolnienie L4. W momencie trzeba było znaleźć po prostu lekarza, czego im się nie udało. W związku z powyższym dostał informacje o tym, że zabezpieczymy to naszymi lekarzami z oddziału i faktycznie takie zabezpieczenie miało miejsce. Lekarze z oddziałów schodzili na Izbę, jeżeli była taka potrzeba.
Jeżeli chodzi o zapytanie dotyczące prokuratury, to może powiedzieć tylko, że w piątek wpłynęło do nich pismo, gdzie zostali poproszeni o przedstawienie grafików lekarzy i pielęgniarek pracujących w okresie od 13 do 15 lipca. Nic więcej w tym temacie na dzień dzisiejszy nie wie, więc również nie może się podzielić informacjami.
Kontynuując zauważył, że było również pytanie, jaką pomoc szpital otrzymał od Gmin i Miasta? Wyjaśniając powiedział, że w tym roku nie otrzymaliśmy żadnej takiej pomocy. Z wieloma pismami się kierowali do różnych Gmin, do Miasta, można się już pogubić w tych pismach, ile ich było. Natomiast z tego, co wie na dzień dzisiejszy, to tylko Gmina Przykona ma w budżecie zabezpieczone 40 tys. zł na pomoc dla szpitala. Były z Burmistrzem prowadzone rozmowy w obecności związków zawodowych, które to poprosiły jakby, czy one były inicjatorem tego spotkania z Burmistrzem, chodziło o sfinansowanie zakupu karetki. Skończyło się tym, że podczas tego spotkania Burmistrz jakby próbował przerzucić odpowiedzialność na niego, że on tutaj do niego z pismami się nie kieruje i takie rzeczy. Po tym spotkaniu takie pismo do Burmistrza trafiło i dostał odpowiedź na piśmie taką, że jednak w budżecie na ten rok on nie przewiduje a to spotkanie miało miejsce luty, marzec (w tym przedziale), że na ten rok nie ma w budżecie środków na pomoc dla szpitala a takie inicjatywy powinno się zgłaszać we wrześniu a nie w marcu, kiedy jest tworzony budżet. To stąd pytanie, po co było robić to spotkanie ze związkami zawodowymi w marcu?
Wyjaśnił, że chciałby jeszcze nawiązać do tej ogólnej sytuacji szpitala. Przychodził tutaj w styczniu 2015 roku z planem, czy z koncepcją na pracę w tym szpitalu, która składała się jakby z dwóch etapów. Plan był trzyletni oczywiście. Celem było po dwóch latach zbilansować szpital na działalności podstawowej, co się udało i za tamten rok szpital wypracował 75 tys. zł zysku na działalności podstawowej. W tym roku celem było zbilansowanie szpitala, jeżeli chodzi o zysk brutto, czyli na ostatnim poziomie. Tego celu na dzień dzisiejszy wie, że już nie zrealizuje natomiast też może warto byłoby powiedzieć trochę

więcej o całej tej genezie.
Powiedział, że on podpadł radnemu Młynarczykowi już na pierwszej swojej Komisji, bo wcześniej nie mieli przyjemności – więc już wtedy na pierwszej Komisji Budżetowej, kiedy dostał pytanie, czy jest zwolennikiem prywatyzacji szpitala, czy też nie? Odpowiedział wtedy, że nie. I oczywiście dzisiaj, z perspektywy czasu możemy sobie dyskutować, czy to była dobra decyzja, czy była zła decyzja? Przypomniał, że nie wiemy, w jakim kierunku poszedłby szpital, jeżeli on by w tym 2015 roku został sprywatyzowany w kontekście wejścia do sieci, bo jaki by miało pomysł na prowadzenie tego szpitala prywatne przedsiębiorstwo tego nie wiemy a jako Rada byśmy wtedy już na to wpływu nie mieli.
Druga sprawa jest taka, że wielokrotnie, kiedy zastał tutaj szpital kolejnym wyzwaniem były pielęgniarki środowiskowe. Powie szczerze, że mało kiedy słyszał, że przez te dwa, prawie trzy lata cokolwiek dobrego zadziało się w tym szpitalu. Tylko są pokazywane te złe strony i, że szpital już jest w upadłości. W tym miejscu powiedział, że faktycznie od 2015 roku praktycznie non stop gasimy pożary. On się z tym zgadza i on nigdy nie twierdził, że jest inaczej. Natomiast, jeżeli rozmawiamy – pierwsze pielęgniarki środowiskowe, gdzie poprzedni dyrektor dogadał się, że zabezpieczą nam świadczenia w zakresie zastrzyków. Płacili prawie po 30 tys. zł miesięcznie. To dopiero działania, które podejmował już on doprowadziły do obniżenia tych stawek, gdzie dzisiaj płacimy za to w granicach niecałe 12 tys. zł miesięcznie.
Kolejną rzeczą były kontrakty z lekarzami, gdzie była cały czas mowa o tym, że praktycznie ich kontrakty były tylko aneksami przedłużane, bo nikt się z lekarzami nie mógł dogadać. Kiedy przedstawił, dogadał się, doszedł do porozumienia z lekarzami, którzy również zgodzili się na obniżkę swoich wynagrodzeń, co dawało nam bodajże chyba 380 tys. zł w roku usłyszał, że za mało, są tacy, którzy by zrobili dwa razy więcej. Tylko jakoś to nikt tego wcześniej nie robił, również było źle. Idąc dalej cały czas wielokrotnie powtarzał, że problemem naszego szpitala nie są już tak naprawdę koszty, bo naprawdę obcięli już chyba wszystko, co jest możliwe. Owszem wie, że ktoś powie, że jeszcze można transport wyrzucić na zewnątrz ale obecna tutaj Pani Anna Majda również przekonywała go, że to nie jest dobra decyzja, że takie decyzje wcześniej były podejmowane. Kończyło się to sprawami w prokuraturach. Później była współpraca ze związkami zawodowymi, gdzie równie dzięki związkom zawodowym, które dały się przekonać do tego, żeby nie tworzyć odpisu, który też był w graniach 380 tys. zł w skali roku. Wszyscy się rozpisywali, że fundusz ma uratować szpital – nie, on nie miał uratować szpitala, ale w tym momencie pomagał im na pewne regulacje zobowiązań i powodowało to to, że nie podnosili zobowiązań wymagalnych. Pracownicy mieli wypłacane wszystko – wszystkie zapomogi, cały fundusz remontowy, wczasy, bony na święta. Wszystko było pracownikom wypłacone, bo on mówił, że na to środki mają pomimo nie tworzenia kolejnego funduszu i odpisu.
Jeżeli chodzi o te kontrakty cały czas twierdził, że nasz szpital ma moce przerobowe do tego, żeby około 1,5 miliona kontraktu wypracowywać, co pokazywał w tamtym roku, gdzie mieliśmy dodatkowe 900 tys. zł środków z NFZ, które nie były na początku zakontraktowane. Otrzymali je w roku i to im pozwoliło zbilansować ten właśnie szpital na działalności podstawowej. W tym roku, a w sumie w grudniu tamtego roku, kiedy było podpisywanie kolejnych aneksów znów słyszeli od Narodowego Funduszu Zdrowia, jakie to im obiecane kwoty tutaj nie dadzą, tylko, aby podpisali umowy, które oni proponują, bo kończyły się tutaj zawarte ze szpitalem umowy. Obiecano im już wzrost w pierwszym kwartale tego roku, później w drugi kwartale. Mając te informacje podjął decyzje o tym, żeby zamienić zobowiązania wymagalne na kredyt długoterminowy, o czym również wielokrotnie radny Młynarczyk na Komisji Budżetowej wskazywał, że bez zamiany tych zobowiązań szpital

daleko nie ujedzie. Mówienie, że jest to firma lichwiarska powiedział, że kredyt, który został zaciągnięty jest zaciągnięty na oprocentowanie 6%. Mamy go wzięty na okres 10 lat, gdzie po 10 latach koszt kredytu jest 935 tys. zł. Rocznie w tamtym roku za obsługę zobowiązań wymagalnych zapłacili 680 tys. zł w roku a tutaj mamy koszt nieco wyższy przez 10 lat. Więc oczywiście dzisiaj z perspektywy czasu znowu można zapytać, czy to była dobra decyzja, bo znów mamy zobowiązania wymagalne, ale te zobowiązania wymagalne nie wzięły się jakby tak naprawdę znikąd, bo po pierwsze nie otrzymaliśmy obiecanego finasowania z NFZ. Po drugie związki zawodowe nie wyraziły już zgody, choć ich przekonywał na to, żeby tego funduszu jeszcze w tym roku nie tworzyć, co podniosło nam koszty o 288 tys. zł. Na remonty w szpitalu, bo niestety przez poprzednie długie lata nikt nie inwestował nam w sprzęt, co chwilę się coś psuje i on stoi przed dylematem naprawiamy, czy nie pracujemy. 224 tys. zł ponieśli kosztów na remonty – większe remonty. 75 tys. zł wypłacił pracownikom dodatku. Cokolwiek, jakakolwiek decyzja nie jest podjęta w szpitalu, to jest źle. Kiedy pielęgniarki wywalczyły sobie podwyżki u Ministra Zembali 800 zł inni pracownicy powiedzieli: „a co my?" – jeżeli oni zaczną strajkować, to szpital nie składa się tylko z lekarzy i pielęgniarek. Jest jeszcze bardzo dużo ludzi, którzy również tworzą całość w szpitalu. Dostali po 100 zł brutto dodatku, bo na więcej nie można było sobie pozwolić i w sumie już za chwilę będzie po kolejnej inspekcji pracy, bo nie dał wtedy pielęgniarkom podwyżki.

Kolejna rzecz, to została również zapłacona druga rata porozumienia pracownikom, które zostało zawarte 30 grudnia 2014 roku, czyli zanim on tutaj przyszedł. A propos wcześniejszych podwyżek, których szpital nie wypłacił pracownikom – pracownicy w sądzie wywalczyli sobie, że szpital ma im to zapłacić, pieniądze były już „przejedzone". Porozumienie zawierało, że wypłacimy to w dwóch transzach. Pierwsza była dwieście kilkadziesiąt tysięcy, chyba 250 – 260 tys. zł, druga w wysokości 180 tys. zł. To i tak udało się porozumieć ze związkami i pracownikami, aby tą drugą transzę przesunąć na rok 2017, który jak powiedział, że wypłaci, to musiał słowa dotrzymać i ta kwota również została wypłacona. Te drobne remonty wszystkie, które trzeba było wykonać, było kwotą kolejną 113 tys. zł. Regulacje minimalnego wynagrodzenia, które weszły od stycznia były to kwoty 13 tys. zł. Stąd wzięły się te kolejne zobowiązania wymagalne. Możemy powiedzieć ok, mogliśmy nie brać tej pożyczki tylko, że już stał będąc w szpitalu w sytuacji, kiedy nieuregulowanie zobowiązania wobec PGNiG groziło nam odcięciem gazu, czy jeżeli chodzi o energię i prądu.

Wtedy Pan Starosta powiedział dobrze, udzielimy tutaj tej pożyczki. Udzieliliśmy to przynajmniej plus był tego typu, że na kolejne dwa lata mogliśmy wynegocjować lepsze warunki, jeżeli chodzi o gaz, gdzie zapłaciliśmy prawie 300 tys. zł mniej za gaz, bo obniżono im ceny. Z perspektywy czasu łatwo jest oceniać, czy to było dobrze, czy to było źle. On musi podjąć decyzję tu i teraz. Środków więcej z NFZ na dzień dzisiejszy nie ma a o tych podwyżkach, jak tak sobie tu mówią, że one będą takie, czy one będą takie. Wyjaśnił, że podwyżki, które rząd nam zaoferował od lipca będą nas kosztowały 800 tys. zł w pierwszym roku, 1.200.000 zł w kolejnych latach. Wszyscy dyrektorzy, z którymi ma przyjemność się spotykać na Walnym Zgromadzeniu Szpitali Powiatowych żaden szpital, a przynajmniej 95% szpitali za pierwsze półrocze tego roku nie wykazało zysku. Wszystkie wykazały straty rzędu od pół miliona wzwyż i wszystkie szpitale wiedzą jedno, bez zabezpieczenia finasowania przez NFZ te podwyżki po prostu zniszczą szpitale, tylko nikt o tym głośno po prostu nie mówi.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zapytał Starostę, czy jeszcze będzie kontynuował temat szpitala ze swojej strony i dopiero później pytania?

Starosta Turecki Mariusz Seńko odpowiedział, że może najpierw pytania.
Radna Krystyna Szkudlarek – Graczyk powiedziała, że wysłuchali tyrady Pana Dyrektora, jak to broni nasz szpital własną piersią. Płaci – bo płaca, te wszystkie rzeczy faktycznie. Dług rośnie na to nie mamy pewnie specjalnego wpływu, ale jej chodzi w tej chwili o podwyżki, o których powiedział Pan Dyrektor na samym początku na temat tego, że jeżeli więcej zapłaci lekarzom na ginekologii będzie musiał zapłacić wszystkim innym lekarzom.
Poprosiła, by cofnęli się kilka miesięcy – Oddział Chirurgii też był wniosek o to, że nie są w stanie zabezpieczyć dyżurów. Zauważyła, że koledzy chcieli, żeby przyjąć jedną osobę do pracy – jedną osobę, która nie byłaby strasznym kosztem dla naszego szpitala. Sądzi, że w tej sytuacji nie byłaby powodem upadłości. Tego nie zrobiono, weszła inna spółka, gdzie zapłacono dwa razy tyle pieniędzy za tę samą pracę. W tej chwili uważa, że sytuacja ta sama dotknie ginekologię, gdzie zostanie po prostu w ten sam sposób zamieniony cały personel. Czyli obca spółka wejdzie ponieważ tutaj, z racji tego, że nie będzie się można dogadać z lekarzami trzeba będzie ich po prostu zwolnić – po prostu podpisać umowę z kim innym.
Kontynuując powiedziała, że to jest niby nasz szpital, ale w sumie, to będzie chyba filia szpitala nie wie, jakiegoś łódzkiego.
Następnie odniosła się do tego, dlaczego lekarze dostali w tej chwili też podwyżki, jeżeli chodzi o godzinową stawkę za dyżury, ponieważ spółka dostała większą stawkę, więc wszyscy inni również życzyli sobie większej stawki – normalna sprawa. Ale skoro dwa razy tyle możemy zapłacić jednym lekarzom, to dlaczego nie możemy zrobić to tym tutaj, którzy są z Turku?
Dyrektor SP ZOZ w Turku Dawid Klecha odpowiadając powiedział, że on się z Panią radną tutaj niestety, ale nie zgodzi, bo jeżeli mamy wrócić do tematu chirurgii, to owszem radna mówi, że koledzy chcieli jednego pracownika zatrudnić i taki pracownik został zatrudniony, po czym, po dwóch miesiącach zrezygnował z pracy i powiedział, że wyjeżdża do Danii – oczywiście, że tak było. Kolejne rozmowy rozpoczęły się od tego, że dyżury mają być rozdzielone. To wtedy były rozmowy z ordynatorem chirurgii, w jaki sposób możemy tej sytuacji zapobiec, czy jest w stanie pomóc mu znaleźć lekarzy, którzy tutaj przyjdą i będą pracowali. To nie jest prawdą, że on mu powiedział, że nie da mu złotówki więcej i w ramach tych środków będą musieli pracować, jeżeli zatrudnimy kolejnego lekarza. Kolejną rzeczą to jest to, czy zapłaciliśmy tyle, czy tyle? Jeżeli ordynator składa mu pismo, że nie jest w stanie zabezpieczyć tą grupą ludzi dyżurów, to oczywiście mógł nic nie robić i też by było źle. W związku z powyższym powiedział: dobrze skoro ogłoszenia wtedy na izbach lekarskich łódzkich i poznańskich nie przynosiły nam pozytywnego tutaj efektu zapadła decyzja o tym, że ogłosimy postępowanie konkursowe. Tylko wielokrotnie słyszał, że to on rozwiązał umowy i to on wyrzucił naszych lekarzy. Odnosząc się do tego powiedział, że jak można kogokolwiek wyrzucić, jeżeli ktoś nie składa oferty do konkursu. Tego nikt przez tyle czasu po prostu nie podnosił. Po drugie warunki płacy nie zostały wtedy w tym konkursie obniżone ani na takim samym poziomie. Zostały zabezpieczone wyższe. Oczywiście załóżmy, że spółka, która złożyła nam tą ofertę by do tego konkursu nie przystąpiła – co by było wtedy? Oczywiście spełnienie wymagań wszystkich naszych lekarzy, dyrektorowi podziękować za współpracę, bo tak by się to po prostu skończyło albo skończyło by się to tym, że nie dwa tygodnie mielibyśmy przerwę, tylko miesiąc albo dłużej. W momencie, kiedy opracowywane były sieci szpitali, kiedy były opracowywane warunki i ważyły się losy, czy my będziemy wchodzić do sieci, czy my nie będziemy wchodzić do sieci nagle się okazało, że jest spółka, która chce podjąć u nas pracę i też było źle. Zapytał, jaki on miał wybór? Jedyna oferta wpłynęła nam na konkurs. Nasi lekarze przez 5 tygodni trwania konkursu, gdzie była możliwość zadawania pytań, finasowania, czy to musi być spółka nie wpłynęło ani jedno

pytanie, po czym nie składają oferty. Dopytał, jakie on miał wyjście i odpowiedział, że mógł oczywiście powiedzieć, że ze spółką nie podpisze tej umowy tylko, co dalej? Tutaj, jeżeli pamięta nasze sesje wtedy było pytanie, czy o dwóch tygodniach rozmawiali, czy my jesteśmy przygotowani na to, żeby wozić do innych szpitali, czy mamy odpowiednią ilość karetek a co będzie, jeżeli pacjent przyjdzie w stanie nagłym? – same takie pytania się pojawiały. A jeżeli by zrezygnował z tej spółki i nie podpisałby z nimi umowy, to co wtedy by było? Ten okres byłby jeszcze dłuższy.
Dodał, że powie więcej – mówi się tylko o chirurgii, ile to on im zapłacił? Tylko jak on również mówił, że jest inny sposób rozliczania środków i w związku z tym również oddział ortopedyczny będzie miał większe koszty i również na ten oddział będziemy musieli przeznaczyć większe środki, to o tym już też nikt nie wspomina, o 60% ma podniesione ortopedia środki. Tu mówimy 100% podnieśliśmy, to o 60% ma podniesione ortopedia, w tym samym czasie, tylko o tym nikt nie mówi. Tylko cały czas ta zła chirurgia i zła chirurgia. Trzeba było podjąć decyzję w marcu.
Radna Krystyna Szkudlarek – Graczyk powiedziała, że wysłuchali zdania Dyrektora. Ona ma nieco inne informacje i może należałoby zaprosić tych, którzy byli zainteresowani, bo bardzo łatwo mówić o kimś, kogo nie ma.
Zauważyła, że w tej chwili chodzi jej o ginekologię, bo uważa, że ten sam los spotka ginekologów z Turku – bez dwóch zdań. Zobaczycie Państwo, może jestem złym prorokiem, ale tak się stanie. To jest celowa polityka po to właśnie, by wszedł ktoś inny.
Powiedziała, by skończyć, bo widzi, że i tak pewnie nie dojdą do konsensusu.
Dodała, że następnym jej pytaniem było pytanie odnośnie badań. Zauważyła, że dostali na poprzedniej sesji koszty badań, na których bardzo ładnie było napisane, że koszty badań od stycznia do kwietnia wzrosły circa 200 zł. Nieco się zdziwiła, bo wie doskonale, że tych badań jest znacznie więcej wykonywanych, dlatego zadała dokładniejsze pytanie, które dotyczyło ilości badań, może już nie tyle kosztów. Okazuje się, że tutaj mamy wykaz 200 zł natomiast liczba badań tomografii na Oddziale Chirurgii w maju zeszłego roku było 10, pacjentów było 154. W maju obecnego roku liczba badań była 30, liczba przyjętych pacjentów 134. Jeszcze Izba Przyjęć, ponieważ jest to również bardzo ważne miejsce, gdzie zlecane są badania tomografii 55 w 2016 roku – liczba pacjentów przyjętych jest 670, natomiast w analogicznym okresie bieżącego roku liczba badań 106 a pacjentów 760. Czyli wzrost mamy trzykrotny i dwukrotny.
Następnie wyjaśniła, dlaczego o tym mówi. Tak się dzieje, dobrze nie ma na to specjalnego wpływu, nie będzie podejmować decyzji, czy to są zasadne, czy nie są zasadne.
Przekazuje to, dlatego ponieważ widać, jak tutaj po prostu nami się manipuluje, tymi wszystkimi liczbami, cyframi, które im się przedstawia.
Strata na działalności gospodarczej wynosi 177 tys. zł natomiast strata całkowita jest o 500 tys. zł większa – no więc, jak to wszystko wygląda?
Starosta Turecki Mariusz Seńko odniósł się do kwestii badań tomografii komputerowej i powiedział, że tak nie do końca jeszcze też on sam może się tu odnieść, bo z tego, co on rozumie, to Pan Dyrektor negocjował z tą firmą, która (...) i zapytał, czy koszt jednostkowy obniżony został?
Dyrektor SP ZOZ w Turku Dawid Klecha odpowiedział, że tak został obniżony. Oczywiście zostało to zrobione już nie tak, jak było pierwotnie w konkursie, czyli za każde badanie była ustalona cena tylko udało się wynegocjować pakiet bodajże 110, czy 120 badań, za które płacą określone pieniądze natomiast później każde badanie (niezależnie czego to jest badanie oczywiście) cena również została mocno obniżona i po maju faktycznie taka sytuacja mogła mieć miejsce, bo tak, jak płacili do maja po trzydzieści parę do 40 tys. zł za tomograf, tak od

maja te wartości pospadały prawie o połowę.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że sugerowałby taką rzecz i w tym miejscu zwrócił się do radnej K. Szkudlarek – Graczyk, żeby wspólnie z Przewodniczącą Komisji Zdrowia zwołała Komisję. Oczywiście nie po to, żeby się spotkać i porozmawiać. Trzeba przygotować materiały na tą Komisję, trzeba się przygotować w ogóle do tego, co się chce dowiedzieć. Poprosić by trzeba było na pewno radną Sejmiku Województwa Wielkopolskiego – Panią Doktor A. Majdę i te sprawy wyjaśnić na Komisji. Podejrzewa, że także radni, którzy nie są członkami Komisji wzięliby udział w takiej Komisji, która dotyczyłaby tej sytuacji szpitala i wyjaśnienia tych wszystkich problemów. Można by było zaprosić te zainteresowane osoby, o których tutaj także radna mówiła a których dzisiaj nie ma i mówimy tak jak gdyby w ich imieniu nie wiedząc do końca, jak faktycznie sprawy się mają.
Kontynuując powiedział, że musi przyznać, że jest zszokowany tą informacją, że miasto w ogóle nie partycypowało w najmniejszym stopniu w jakiś dotacjach na rzecz szpitala, czy to dotyczących zakupu sprzętu, czy rozłożenia na raty podatku dlatego, bo z enuncjacji gdzieś tam, które były chyba w Internecie one były, że tak powie z miasta (od władz miasta) wynikało, społeczeństwo było informowane, że jednak z budżetu miasta była jakaś pomoc szpitalowi udzielana – były takie informacje.
Ponadto zauważył, że Dyrektor pominął jego pytanie, czy Pan Poseł Bartosik wykazał jakieś inicjatywy, czy to w NFZ, czy dotyczące zakupu gdzieś sprzętu, czy przekazania sprzętu, bo takie możliwości są z budżetu Ministerstwa Zdrowia, sprzętu jakiegoś specjalistycznego na rzecz szpitala. On pamięta, dokładnie pamięta jak przez cztery lata podczas każdej sesji i nie tylko walił, jak w bęben w poprzedni Zarząd i w poprzednią dyrekcję szpitala a w kampanii miał recepty absolutnie na to, że ten szpital będzie funkcjonował normalnie. Więc chciałby się dowiedzieć, czy przejawiał jakieś inicjatywy (poprosił się nie bać), czy walczył o jakieś środki, czy interesował się sytuacją szpitala?
Na koniec taka konstatacja: smutne jest to, że Poseł politolog jednak nie wiedział, ile Konstytucja ma rozdziałów i ile artykułów.
Dyrektor SP ZOZ w Turku Dawid Klecha odpowiedział radnemu, że on nie słyszał o takich inicjatywach podnoszonych przez Pana Posła Bartosika. Także nie może tutaj powiedzieć, czy on gdzieś chodził, rozmawiał – on o takich inicjatywach nic nie wie.
Radny Dariusz Młynarczyk zabrał głos celem sprostowania. Powiedział, że on rzeczywiście pamięta pierwsze spotkanie na Komisji Budżetowej, ale zupełnie inaczej pamięta. To łatwo sprawdzić w protokole. Stwierdził, że negatywne wrażenie na nim Dyrektor sprawił, bo nie użyłby słowa podpadł, bo to taki troszkę negatywny ma wydźwięk. Zaskoczył go Dyrektor in minus, bo nie znał albo nie rozumiał podstawowych pojęć ekonomicznych, wskaźników z analizy finansowej, co jak dla kogoś, kto był przedstawiany, jako specjalista, który przychodzi z sektora finansowo – bankowego było dla niego olbrzymim zaskoczeniem i to rzeczywiście zaminusował Pan potężnie. „Natomiast nie było na tej Komisji mowy o prywatyzacji a na pewno nie o moich pomysłach. Powiedziałem, ja mam wyrobiony pogląd na te sprawy. Natomiast ten cały Pana przydługi wywód można by spuentować jednym zdaniem: tak Pan bilansował przez trzy lata ten szpital, że o 3 miliony wzrosło zadłużenie".
Starosta Turecki Mariusz Seńko zauważył, że radny Marczewski pytał jeszcze o wojsku i o zdrowiu. Więc może, kto wie może tak, jak Pan radny Marczewski wskazywał może zapadnie taka decyzja, że jednak ten batalion tutaj będzie stacjonował. Wtedy będzie okazja, żeby ten nasz szpital doposażyć wtedy być może, bo przecież w tym momencie rola tego naszego szpitala będzie wtedy zupełnie inna, jeżeli tak by miało się tutaj to zdarzyć.
W podsumowaniu powiedział, że to może jeszcze wybiegamy za bardzo w przyszłość.
Odpowiedź na pytanie w kwestii koalicji Starosta powiedział, że zostawi sobie na koniec.

Następnie Starosta udzielił odpowiedzi na interpelacje:

Radnego Wojciecha Ruska w kwestii wycinki drzew przy drodze przebiegającej przez powiat poddębicki i zgierski wyjaśnił, że Kierownik ZDP w Turku Andrzej Paruszewski stosowne pismo ewentualnie przygotuje i dalej będziemy w tym temacie sprawę wyjaśniać.

Radnego Andrzeja Wojtkowiaka w sprawie środków na dokumentację w ZSR CKP w Kaczkach Średnich powiedział, że analizują tą przestrzeń budowy tych warsztatów, które dla nich jest jakby priorytetem i tutaj muszą się w tym skupić aczkolwiek może jakaś tam przestrzeń się pojawi jeszcze do tego działania. Natomiast na razie mają ten obiekt w Turku do realizacji, więc też może od razu nie wszystko by mogli zrealizować.

Radnego Zdzisława Wojtkowiaka w kwestii interpelacji dotyczącej OSP Chylin – pomoc dla Zarządu Starosta wyjaśnił, że on takiej informacji nie ma ale radny Krzysztof Przygoński zgłosił się do odpowiedzi, więc poprosił go aby udzielił informacji.

Radny Krzysztof Przygoński powiedział, że Panu radnemu chyba chodzi o jakieś tam nieoficjalne spotkania na dożynkach. Szkoda, że radny nie zaszczycił dożynek we własnej gminie ale to już inna sprawa. Tylko tak zastanawia się nad celem tego pytania Pana radnego, czy on komuś coś obiecał, czy nie?
Poprosił radnego Z. Wojtkowiaka, by trochę jaśniej wyjaśnił o co chodzi.
Radny Zdzisław Wojtkowiak powiedział, że szkoda, że radny ma taką krótką pamięć skoro rozmawiał z Prezesem, z kolegą z PSL-u i z innymi członkami Zarządu. Podsumował, że pozostawi to bez komentarza.
Radny Marian Mirosław Marczewski – „powiedz: jak się wypije, to się różne rzeczy mówi".
Radny Krzysztof Przygoński odpowiedział, że akurat był swoim samochodem także nie było alkoholu. Zapewnił radnego, że nikomu niczego nie obiecywał. Nawet temat wozu strażackiego w Chylinie gdzieś tam w ogóle nie miał miejsca. Tylko się zastanawia, czy to dobrze, czy źle nawet, jakby rozmawiał. „A może nie wolno mi rozmawiać Panie radny, ja nie wiem".
Starosta Turecki Mariusz Seńko spuentował i powiedział, żeby przejść do bardziej formalnej dyskusji, że na chwilę obecną Zarząd Powiatu ani on osobiście tego tematu nie zna.
Radny Krzysztof Przygoński dopowiedział, że oni byli, Pan radny nie był i nie widział.
Starosta Turecki Mariusz Seńko kontynuując kwestię odpowiedzi na interpelacje powiedział, że rozumie, że tą drugą interpelację dotyczącą pisma z Gminy Władysławów, to Pan radny na piśmie odpowiedź otrzyma zgodnie z sugestią.
Starosta odnosząc się do pytania radnego Dariusza Młynarczyka dotyczącego transportu poprosił, by odpowiedzi udzielił Wicestarosta Dariusz Kałużny.
Wicestarosta Turecki Dariusz Kałużny powiedział, że z informacji, jakie posiada, to czekamy na nowelizację ustawy o publicznym transporcie zbiorowym – jeszcze to ma być w okresie letnim. Także na razie zostało to po staremu, jeżeli chodzi o transport.
Starosta Turecki Mariusz Seńko udzielił odpowiedzi na pytanie radnego M. M. Marczewskiego. Powiedział, że odnosząc się do cytatów Prezesa Kosiniaka – Kamysza, to odpowie tutaj też w pewnym kontekście wypowiedzi Pana radnego D. Młynarczyka – opozycja ma swoje prawa do tego, żeby krytykować i tutaj takie również prawo opozycji i Prezesa Kosiniaka – Kamysza. Natomiast warto zaznaczyć oczywiście, że PSL nie jest

opozycją totalną, także jest nastawione również na dialog, na dyskusje i taką prezentuje również postawę Pan Prezes Kosiniak – Kamysz. Więc uznając hierarchię, bo tutaj tak jest przyjęte, czyli każdy ma te swoje prerogatywy do odpowiedniego zajmowania stanowiska w określonej strukturze i hierarchii, więc on ze względu na ten swój status Prezesa Zarządu Powiatowego odnosi się do tej współpracy na bazie współpracy w Powiecie. Więc tutaj, gdzie koalicja od początku kadencji pracuje i on musi powiedzieć, że na chwilę obecną, jak do tej pory, to uwag, co do kolegów z Rady Powiatu reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość nie ma, więc nie ma też jakby przesłanek w tym momencie, żeby w tych działaniach, na sferze samorządowej, lokalnej coś tutaj zmieniać. Więc tak może jego odpowiedź w tym kierunku będzie szła, że nasze władze centralne mają oczywiście obowiązek wskazywania pewnych problemów, również wskazywania pewnych propozycji rozwiązania tych problemów w postaci konkretnych projektów, na co też byśmy, jak powiedział wcześniej liczyli od kolegów radnych, żeby nie tylko krytykować, ale również podpowiadać, jak pewne tematy można rozwiązać. A, co do tej naszej działalności na terenie Powiatu i w samej Radzie tak, jak powiedział na chwilę obecną on nie ma większych uwag, co do tej współpracy, więc też jakby nie widzi na chwilę obecną potrzeby wprowadzania jakiś zmian.

Radny Bohdan Radecki powiedział, że chciałby się krótko odnieś do wcześniejszej wypowiedzi radnego M. M. Marczewskiego, w której to ubolewa nad tym, że Pan Poseł Ryszard Bartosik nie wie, ile jest zapisanych artykułów w Konstytucji.

Radny zwrócił się do radnego Marczewskiego i powiedział, że to jest nieprawda – „Pan powiedział nieprawdę". Pan Poseł nie powiedział, że nie wie, tylko powiedział, że nie chce z Panem dyskutować.

Radny Marian Mirosław Marczewski stwierdził, że jakby wiedział, to chętnie by tu odpowiedział, żeby powiedzieć, że ja się grubo mylę, że on wie – dokładnie by tak było.

Następnie zwrócił się do Starosty i powiedział, żeby nie było tak, że on za rok, półtora powie Staroście: „a nie mówiłem. Więc mówiłem, mówiłem".

Kontynuując powiedział, że on wie, że radny Radecki, radny Papierkowski, to jest inna współpraca, to jest samorząd, ale generalnie „trzeba zdjąć klapki z oczu Panie Starosto, bo przecież oni tylko czekają, żeby Was pożreć. Nie mówię (...) tutaj o tych dwóch, tylko mówię o PSL-u. Jesteście do wykończenia i Pan powinien to wiedzieć a Pan ich uwiarygadnia tutaj. Pan współpracuje z nimi ale, to jest oczywiście Pana wybór, Pana szefostwa. Przecież Pan dobrze wie (...) i nie tylko Pan, ale wielu ludzi, że przez to uwiarygodnianie wcześniej Bartosika, jako Wicestarosty, to stracił Wasz Marszałek Grzeszczak mandat i ostrzegam Panie Starosto, że nikt dobrze na współpracy z PiS-em jeszcze nie wyszedł".

Radny Bohdan Radecki powiedział, że ponownie musi się odnieść do wypowiedzi kolegi radnego Marczewskiego, ponieważ nie jest to tak do końca z tym pożarciem.

Następnie wyjaśnił radnemu Marczewskiemu dlaczego.

„Otóż w ostatniej kampanii samorządowej, to nie kto inny jak właśnie PiS i można powiedzieć też, że z inicjatywy właśnie Posła Ryszarda Bartosika bardzo popieraliśmy kandydaturę tu kolegi Mariusza Seńko na Burmistrza Tuliszkowa. Także my nie chcemy zjeść tego PSL-u".

Radny Marian Mirosław Marczewski zauważył, że tak go popieraliście, że nie został – tak jest zawsze z Wami.

Radny Ryszard Papierkowski powiedział, że dobrze, że ta atmosfera się trochę zluzowała. On nawet po tej uwadze, że niektórzy za mocno wypoczęli, to widział, że radny Marczewski nawet trochę stonował na temat WOT-u. Także, to jest dobry objaw. Natomiast on chce przypomnieć, że jak zna radnego Marczewskiego, to zawsze mówił, że on się nie zmienia, on ma lewicowe poglądy, itd. i tego się nie wstydzi i tak go dziwi, że zmienił tak zdanie i tak

pała miłością do Polskiego Stronnictwa Ludowego. „Bo ja już na pierwszej sesji Państwu mówiłem, jak to do mnie wydzwaniał jak żeśmy tutaj, kolega Wojtek montował tą koalicję, jak mnie namawiał, że mówi ty przekonaj tego Bartosika niech on zostanie Starostą i my tyn PSL wykiwamy. I tera tak od razu, to tak pierwszy chciał pożreć ten PSL (...) a tera tak wkłada ten kij w te szprychy, żeby zatrzeszczało. A wie Pan, ja znam, że tak jeden wkładał, to i jemu ten kij trochę po głowie przejechał (...). Niech Pan się przyzna też do tego, nie tak. Bo Pan nie pała miłością moim zdaniem, tylko tak Pan wkłada ten kij w te szprychy".
Wicestarosta Turecki Dariusz Kałużny zauważył, że są w temacie kulinarnym i chciałby zapewnić radnego Marczewskiego, że jeżeli jest głodny idzie z Panem Starostą na stołówkę i w miłej atmosferze jedzą po prostu obiad – „nie pożeramy się nawzajem".
Radny Jan Konieczny stwierdził, że wybory za rok.
Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że byłby głupi ten Przewodniczący, czy Prezes jakiejkolwiek partii, jakiegokolwiek ugrupowania, gdyby nie usiłował prowadzić różnego rodzaju rozmów koalicyjnych szczególnie wtedy, jak się patrzy, jak go chcą wykiwać. Ale, to jest normalna gra polityczna. Oczywiście inaczej rozmawialiśmy i inny był przebieg tej rozmowy ale, to nie ważne. Natomiast mówi to z pełną odpowiedzialnością: „Panie Starosto popełniacie, jako PSL tu w Powiecie Tureckim grzech śmiertelny ciągnąc tą koalicję i uwiarygadniając PiS antydemokratyczny, rozwalający Polskę, szczujący na siebie ludzi – mówi to Pana Prezes Zarządu Krajowego także, nie bez kozery bierze udział przecież w protestach przeciwko PiS-owi. I to nie jest tak, że oni sobie u góry mogą robić a my tutaj cacy, cacy – tak się po prostu nie da, zobaczy Pan. Chociaż chciałbym się mylić, bo czy kocham PiS, czy nie – kocham szczególnie dziewczyny z PSL-u".
Radny Dariusz Młynarczyk – chciałem tylko powiedzieć też tak humorystycznie, ale po tym, co powiedział radny Marczewski, to tak nie zabrzmi już, bo niezbadane są wyroki pytań radnego Marczewskiego, który różne pytania zadaje i tak po koleżeńsku wszystkim koleżankom i kolegom z Rady chciałby podpowiedzieć, żeby przygotowali się na następną sesję i sprawdzili, ile jest paragrafów w Statucie Rady Powiatu, bo podejrzewa, że radny Marczewski nie wie, ile jest.
Radny Marian Mirosław Marczewski odpowiedział, że nie wie.
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler powiedział, że ma Statut przed sobą i może zapytać.
Radny Marian Mirosław Marczewski stwierdził, że jeśli radny Młynarczyk porównuje Konstytucję ze Statutem, który też jest ważny, to (...).
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler odpowiedział, że tak na przyszłość, jakby ktoś pytał, to mamy 132 paragrafy w Statucie – już to sprawdził ma Statut przed sobą.
Starosta Turecki Mariusz Seńko zabierając głos w tym punkcie, kończąc dyskusję, jako Starosta i jako Prezes Powiatowy PSL powiedział: „My, jako Polskie Stronnictwo Ludowe tu się zdeklarowaliśmy do wzięcia odpowiedzialności i do konkretnej pracy przez 4 lata na rzecz tutaj mieszkańców, na rzecz lokalnej społeczności. Może nie kalkulując politycznie, tylko patrząc, co możemy zrobić, co jest do zrobienia i szukając do tego partnerów, z którymi możemy to realizować". Wydaje mu się, że po tym okresie tak, jak to kiedyś mówili, że nie ma tu jakiejś wyraźnej opozycji, koalicji – razem pracujemy i wydaje się, że udało się wypracować taką formułę i nawet jak są te uwagi, przytyki, to też to znosimy oczywiście i się nie obrażamy, bo też uznajemy, że na tym ma ta przestrzeń dyskusyjna przebiegać a uważa, że na koniec będzie jakby czas na podsumowania tej kadencji i wtedy może zobaczymy (w tym miejscu zwrócił się do radnego M. M. Marczewskiego), czy się myliliśmy, czy się nie myliliśmy – czas pokarze.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler zamknął punkt 13 porządku obrad, tj.: *„Odpowiedzi na*

interpelacje i zapytania radnych".

Ad.14

Wolne głosy i wnioski.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler poinformował, że wraz z materiałami na sesję radni otrzymali:

1) Sprawozdanie z Gospodarowania Nieruchomościami, nad którym będą pracować na sesji październikowej.
   Myśli, że im wcześniej radni dostaną to sprawozdanie, tym lepiej będą mogli sobie je przeanalizować.
2) Analizę sytuacji finansowej SP ZOZ w Turku za maj i czerwiec 2017 roku.

Ponadto Przewodniczący przypomniał, że kolejną sesję – zgodnie z harmonogramem, który radnym na początku roku przedstawił planują na 22 września. Chyba, że się pojawią jakieś inne przeszkody, to będą się nad tym terminem zastanawiać.

Radny Marian Mirosław Marczewski powiedział, że dostali też zaproszenie na dożynki powiatowo – gminne i chciałby się Pana Starosty i Pana Przewodniczącego spytać, co możemy tam obiecać?
Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler odpowiedział, że to już niech się Pan Starosta zastanawia.
Starosta Turecki Mariusz Seńko odpowiedział, że pomyślą.

Innych pytań i uwag nie zgłoszono.

Ad.15

Zamknięcie obrad XXX Sesji Rady Powiatu Tureckiego.

Przewodniczący Rady Tadeusz Gebler stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął XXX Sesję Rady Powiatu Tureckiego, jednocześnie dziękując za przybycie i udział w obradach.

Protokołowała
Magdalena Tomczak

Przewodniczący Rady
Tadeusz Gebler

Wyłączenie jawności z uwagi na ochronę prywatności na podstawie art.5 ust. 2 ustawy z dnia 06.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2018 r. poz.1330 i 1669)